Nr 58 Kraków, 11 Marca — Sobota Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 10 marca.

Przegląd Polityczny.

Piszą nam z Wiednia:

„Szanowna Redakcya słusznie przedstawiła w *Czasie*, że dotychczas czynność Delegacyi polskiej w Radzie państwa zmierzała przedewszystkiem do utrzymania ministeryum i do starania się o utrzymanie jedności między stronnictwami prawicy (nie mających afirmacyjnego łącznika) a czynić to musiała niekiedy z narażeniem na szkodę materyalnych interesów kraju. Taka jednostronna dążność nie powinna trwać dłużej. Tymczasem obawiam się, że Delegacya polska (Delegacya cała, bo dzielić się nie może) popierać będzie zaprowadzany przez teraźniejszy gabinet system wysokich ceł, system szkodliwy w wielu punktach naszemu krajowi a nieprzynoszący, zdaniem mojem oczekiwanych dla państwa korzyści. Niektórych skłania do popierania całej przedłużonej taryfy celnej złudna nadzieja, iż zaprowadzane w niej także cło na zboże wprowadzane do Austryi, przyniesie korzyść producentom zboża w Galicyi. Nadzieja złudna! bo Austrya w najnieurodzajniejszych latach jeszcze wyprowadza zboże za granicę, a zboże galicyjskie i wszelkie austryackie, będzie musiało wytrzymać konkurencyę ze zbożem wszystkich innych krajów na targach konsumcyjnych w Mannheim, Romanshorn, Berlinie, Szczecinie, Hamburgu i t. d., na które to targi to obcekrajowe zboże przyjdzie nawet przez Austryę transito bez cła, i które to targi ustanawiają cenę zboża. Dla producentów zboża w Galicyi byłoby istotnie bardzo korzystnem, nie zaprowadzenie cła wchodowego na zboże obcokrajowe (które *transito*) pójdzie na targi europejskie bez cła, chociaż będzie zaprowadzone cło wchodowe od zboża na granicach austryackich), ale zniżenie taryfy przewozu zboża na drogach żelaznych i zrównanie taryfy wewnętrznej z taryfą międzynarodową na kolejach austryackich“.

W Izbie deputowanych Rady państwa toczyły się rozprawy nad budżetem ministeryum rolnictwa. Posłowie nasi będą mieli sposobność wykazania braku opieki, szczególnie nad chowem bydła, którego szybki rozwój wobec zamknięcia granicy rosyjskiej przed bydłem stepowem, nie tylko dla kraju jest nieodzownym, ale ma i dla zaopatrzenia stolicy państwa w żywność doniosłe znaczenie.

Komisya finansowa Izby Panów rozpoczęła dnia 8go b. m. obrady nad wnioskiem względem podwyższenia ceł od nafty. Referentem swym obrała komisya Falkenhayna.

Presse utrzymuje, podług zasięgniętych informacyj, które uważa za dokładne, że Komisya celna wysłucha zdania znawców co do ceł od żelaza i od tkanin.

Wiadomo, że ks. Bismark liczył na pomoc robotników w sprawie monopolu tytoniowego głównie dla tego, że część dochodu z niego ma być obróconą na ubezpieczenie ich losu na starość i przypadek choroby. Pod tym względem doznał pewnego zawodu, bo wszystkie organa stronnictwa socyalistycznego oświadczają się przeciw niemu, dowodząc, że znaczna liczba robotników straci przez zaprowadzenie go swój zarobek.

W bawarskiéj Izbie deputowanych postawili deputowani Daller, Kopp, Rittler i towarzysze wniosek, aby Izba zaniosła prośbę do tronu o wzięcie uroczystéj deklaracyi króla Maxa Józefa I z 15go września 1821 wydanéj w Tegernsee a polecającéj ściśle zastosowanie się do konkordatu, za normę działania. Wniosek ten, występujący przeciw niedawnéj deklaracyi obecnie panującego króla, wywołał żywą dyskusyę. Minister Lutz utrzymuje, że deklaracya wydanna w Tegernsee nie jest aktem obowiązującym. Mimo tego przyjętym został wniosek większością 9ciu głosów.

W Petersburgu obliczają na 16 milionów rubli straty, jakie poniosła tamtejsza giełda w skutek mów wojennych jenerała Skobelewa.

Lanza dogorywa. Król Humbert odwiedził chorego męża stanu. Lanza poznał go jeszcze i wyraził w kilku słowach wdzięczność swemu królowi. W Rzymie ogólne panuje współczucie. Dzienniki donoszą, że i jenerał Cialdini niebezpiecznie zachorował. Wczoraj zaś telegram z Rzymu doniósł nam o śmierci jenerała Medici, adjutanta króla, jednego z najwaleczniejszych żołnierzy armii włoskiej. Najznakomitszym jego czynem wojennym było zdobycie Messiny w r. 1860 i udział, jaki brał w obronie Rzymu w r. 1849. Jenerał Medici miał lat 64.

Encyklika Popieża Leona XIII do episkopatu włoskiego.

Aczkolwiek stosownie do powagi i wielkości Apostolskiego urzędu tak całe chrześciaństwo, jako też poszczególne jego części otaczamy największą, na jaką tylko zdobyć się możemy, czujnością i miłością, — to jednak w obecnej chwili ze szczególnych powodów całą troskliwość i powagę Naszą, zwracają na siebie Włochy. W tych zaś myślach i troskach mamy na celu coś wyższego ponad rzeczy ludzkie, coś boskiego, — lękamy się bowiem i trwożymy o wiekuiste ludzi zbawienie, do czego tem więcej wszystkie usiłowania nasze dążyć i zmierzać powinny, im większe sprawie grozić poczyna niebezpieczeństwo. Jeżeli zaś wielkie tego rodzaju niebezpieczeństwa kiedykolwiek groziły Włochom, — to zaiste najsroższa dzisiaj nadciągnęła burza, kiedy sam stan rzeczy publicznych dla bezpieczeństwa religii wielce staje się szkodliwym. I te to względy tem silniej nas powodują da tego wystąpienia, ponieważ z Włochami łączą nas szczególniejsze węzły i stosunki, — tutaj to bowiem Bóg miejsce pobytu dla namiestnika Swego wybrał, tutaj pomieścił nauczycielstwo prawdy i środek katolickiej jedności. Niedawno odezwaliśmy się do ludu, aby się miał na baczności, i aby każdy wiedział, jakie wśród tylu do wzajemnych uraz okazyj ma obowiązki. Dziś, gdy się położenie coraz bardziej pogarsza, pragniemy, Czcigodni Bracia, abyście Wy w tę stronę zwrócili uwagę Waszą, abyście, zważywszy dokładnie, jako się sprawy publiczne coraz bardziej ku upadkowi chylą, czujniej ludy napominali i wszelkiemi możliwemi podporami je umacniali, by snać najdroższego ze wszystkich skarbu wiary katol. nie utraciły.

Najszkodliwsza ze wszystkich sekta, której twórcy i przywódcy nie kryją, ani też nie osłaniają swych celów, oddawna już osiadła we Włoszech — i wypowiedziawszy Chrystusowi wyraźną walkę, postanowiła pozbawić lud do szczętu wszystkich chrześciańskich instytucyj. Jak daleko w tych celnych zamiarach postąpiła, nie tutaj miejsce się rozwodzić, zwłaszcza, gdy macie, Czcigodni Bracia, w żywej pamięci klęski i ruiny, jakie z tej przyczyny religia i publiczny obyczaj poniosły. Wśród ludów włoskich, które stale po wsze czasy wiernemi pozostały wierze ojców, ukróconą już została wolność Kościoła — a dzisiaj coraz natarczywiej do tego zmierzają, aby ze wszystkich, publicznych życia objawów, usunąć formy i ów charakter chrześciański, którym się znowu i nie bez przyczyny, naród włoski chlubił. Zniesiono zakonnych braci kolegia; zabrano dobra kościelne; uchwalono wbrew katolickim zasadom cywilne kontrakty małżeńskie; od wychowania młodzieży władzę duchowną zupełnie odtrącono. A ta zacięta i opłakana walka, jaką ze Stolicą Apostolską wszczęto, ni końca nie ma ni miary, a ztąd Kościół straszne ponosi szkody, a rzymski Papież w jak najtwardsze wtrącony jest położenie. Odarty bowiem z doczesnej władzy, musiał się w obcą moc i pod obce dostać panowanie. Rzym zaś, najdostojniejsze z miast chrześciańskich, na oścież otworzyć musiał bramy swoje wszystkim wrogom Kościoła, a na zborzyska heretyckie na ulicach swoich patrzeć musi. Co gorsza, słychać, że w roku bieżącym w murach swych przyjmować będzie wysłańców i hersztów najnieprzyjaźniejszej Kościołowi sekty, którzy tu na walny zbór i wiec zjechać się mają. Jaki zaś wzgląd kierował nimi w wyborze miasta świętego na miejsce tego zjazdu, widoczną aż nadto jest rzeczą. Oto nienawiść, jaką płoną względem Kościoła, chcieliby bezwstydną obelgą nasycić i uderzając na papiestwo rzymskie w całej jego stolicy, pragną złowieszczą pochodnię wojny u samych jego progów zapalić. Nie można zaiste wątpić, że bezbożnych zamachów ludzkich Kościół kiedyś zwycięzko uniknie, pewną atoli i dowiedzioną jest rzeczą, że temi sztuczkami zdążają oni do tego, aby razem z Głową Kościoła całe ciało osłabić, i religię, gdyby się to stać mogło, zniweczyć.

Niepodobnem do wiary zdawaćby się mogło, iż taki cel mają na oku ludzie, co się chełpią z wygórowanej dla włoskiej ojczyzny miłości, gdyż nikomu nie tajno, że z upadkiem wiary katolickiej straciłby musiały Włochy źródło największych korzyści. Jeżeli bowiem religia chrześciańska stała się dla wszystkich ludów silną podporą i filarem zbawienia i świętości praw, opiekunką sprawiedliwą, jeżeli ślepe i bezrozumne namiętności ludzkie potęgą swoją wszędzie okiełznała, stawszy się towarzyszką i pomocniczką wszystkich spraw uczciwych, chwalebnych i wzniosłych; jeżeli różne stany państw i rozmaite społeczeństw członki wszędzie do zupełnej zgodności i harmonii przywiodła, to zaiste większą tych dobrodziejstw obfitość zlała na Włochy, aniżeli na inne narody.

Wielu bardzo ludzi twierdzi, że Kościół rozwojowi i wzrostowi państw szkodzi lub stoi na zawadzie i że papiestwo rzymskie jest wrogiem szczęścia i wolności Włoch; atoli utyskiwania ich i nierozsądne oskarżania w niwecz obracają ubiegłych wieków pomniki i pamiątki. Kościołowi i rzymskiemu Papieżowi zawdzięczają Włochy w rzeczy samej przedewszystkiem, że sława ich u wszystkich ludów się rozeszła, że tylokrotnym napadom barbarzyńców nie uległy, że dzikie najazdy Turków niezwyciężoną siłą odparły, że nakoniec pod wielu względami długo zachowały słuszną i prawowitą wolność, bogacąc tylu nieśmiertelnemi pomnikami sztuk pięknych urocze grody swoje. A nie ostatnią rzymskich Papieży chlubą i to jest, że różniące się tak bardzo między sobą duchem i obyczajem prowincye włoskie węzłem wspólnej wiary i religii w świętej łączyli jedności, chroniąc je od zgubnych waśni i rozterek. I zaiste w czasach groźnych klęsk i nieszczęść sprawy publiczne we Włoszech niejednokrotnie znajdowały się na krawędzi przepaści, z której tylko papiestwo rzymskie wyratować je zdołało. A tę samą zbawczą moc zachowa to papiestwo bezwątpienia i na przyszłość, byle tylko zła wola ludzi siły jego nie ubezwładniała i wolności jego nie krępowała. Dobroczynna bowiem siła, przenikająca instytucye katolickie, z których natury i istoty wynika, jest niezmierna i wieczna. Jako zaś dla zbawienia dusz religia katolicka obejmuje wszystkie czasy i miejsca, tak też i w sprawach świeckich zawsze i wszędzie korzyść i szczęście ludzi ma na względzie.

Po wydarciu jednakże tylu i tak wielkich dóbr, ogrom złego piętrzyć się zaczyna, ponieważ wrogowie mądrości chrześciańskiej, mimo wszelkich ze swej strony zaprzeczeń, i państwo do ruiny i zguby pchnąć muszą. Nic bowiem nie może silniej umysłów ludzkich rozpalać i najzgubniejszych namiętności podniecać, jak ich doktryny. W tem, co się tyczy rozpoznania prawdy i nauki, gardzą oni niebieskiem wiary światłem, które gdy zagaśnie, rozum ludzki na błędnych najczęściej gubi się manowcach, a prawdy dojrzeć nie mogąc, do sprosnego i nikczemnego stacza się materyalizmu. Gardzą oni powszechnie wiekuistym i niezmiennym moralności porządkiem, a najwyższego praw twórcę i mściciela lekce sobie ważą; po zniweczeniu zaś tych podstaw, koniecznem jest następstwem, że w braku dostatecznego prac uświęcenia, wola i widzimisię ludzkie stać się musi najwyższą normą żywota. Z nieumiarkowanej zaś wolności, jaką głoszą i jakiej się domagają, wyradza się w państwie swywola; za nią idzie przewrót istniejącego porządku, co jest największa i najsmutniejszą zarazą w państwie.

Jeżeli zaś Włochy nie przeszły dotąd przez morze takiego teroryzmu, to naprzód zawdzięczają to szczególnemu dobrodziejstwu bożemu, powtóre zaś i tej okoliczności, że Włosi trwając w przeważnej większości stale w wierze katolickiej, owych zbrodniczych teoryj natarciu i panowaniu mężnie się oparli. Jeżeli atoli te groble i tamy, jakich religia dostarcza, przerwane zostaną, natychmiast Włochy staną się łupem tych nieszczęść, które wielkie i kwitnące narody do upadku przywiodły. Takie bowiem jest prawo konieczności, że jedne i te same nauki podobne mieć muszą skutki, a ponieważ ziarno i nasienie w zarodku jednę i tę samą kryją zarazę, przeto i owoce podobne wydawać muszą. A łatwo stać się może, że za pogardzenie i pogwałcenie religii sroższą karę i większą pomstę poniosą Włochy, bo do grzechu przeniewierstwa i bezbożności przyłączy się jeszcze wina niewdzięczności.

Nie przypadkiem to bowiem, ani z woli ludzkiej dostało się Włochom w udziale, iż od samego początku stały się uczestnikami zgotowanego przez Chrystusa zbawienia, i stolicę św. Piotra w łonie swem dzierżąc, w długim wieków przebiegu korzystają z owych najwyższych dobrodziejstw i korzyści, które z wiary katolickiej wypływają. I dlatego to wielce obawiaćby się należało, aby się na nich nie sprawdziło to, czem ludom niewdzięcznym grozi Paweł św.:

„Ziemia, która deszcz często na się padający pije i rodzi ziele użyteczne tym, przez których bywa uprawiana, bierze błogosławieństwo od Boga, lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przekleństwa, a koniec jej: spalenie!“ (Do żyd. VI. 7—8).

Oby Bóg odwrócił tak wielką klęskę, a wszyscy niechby uważnie zastanowili się nad niebezpieczeństwami, które częściowo już nad Włochami zawisły, częściowo zaś grożą ze strony tych, którzy nie służąc publicznemu dobru, lecz jedynie korzyści sekt mając na względzie, zacięty bój wiodą z Kościołem. Ludzie ci, gdyby się kierowali rozsądkiem i przejęci byli prawdziwą miłością ojczyzny, ariby Kościoła w podejrzenie nie podawali, aniby też nie usiłowali przyrodzonéj wolności Kościoła uwłaczać, do czego ich właśnie owe krzywdzące podejrzenia przywodzą, lecz przeciwnie zamiast z nim walczyć, do obrony jego i niesienia pomocy by się wzięli, i o to by się przedewszystkiem starali, aby Papież rzymski prawa swe odzyskał. Rozpoczęta bowiem ze Stolicą Apostolską walka, jak z jednéj strony szkodzi Kościołowi, tak też z drugiéj z pewnością bezpieczeństwu Włoch tem mniéj korzyści przyniesie, o czem już na innem miejscu zdanie nasze wypowiedzieliśmy: powiedzie, że publiczne sprawy Włoch ani się pomyślnie rozwijać, ani też długo spokoju używać nie będą mogły, jeżeli się godności rzymskiéj Stolicy i wolności Najwyższego Pasterza, jak tego wszystkie prawa się domagają, zadość nie stanie.

Ponieważ zaś to jest najwyższe nasze życzenie, aby chrześciaństwu żadne nie groziło niebezpieczeństwo, a stan obecny we Włoszech groźne w Nas budzi obawy, przeto usilniéj, niż kiedykolwiek, Was Czcigodni Bracia, napominamy, abyście gorliwe usiłowania Wasze z Naszemi złączywszy, na tyle niedomagań o skuteczne starali się lekarstwo.

Naprzód tedy pouczajcie ludy jak najtroskliwiéj, jak wielki to skarb wiarę katolicką posiadać i jak wielce potrzeba bronić ją siłami wszelkiemi. Ponieważ zaś przeciwnicy i wrogowie katolickiego imienia, aby tem łatwiéj ludzi nieostrożnych w błąd wprowadzić, najczęściéj działanie swoje fałszywemi barwią pozorami, przeto wiele na tem zależy, aby tajne i skryte ich zamysły zostały odkryte i wyjawione, aby przez to wykazanie, do czego właściwie zmierzają i z jakich to powodów walczą, wzniecić zapał wśród katolików i skłonić ich do mężnéj i jawnéj obrony Kościoła i rzymskiego Papieża, czyli innemi słowy, do obrony zbawienia swego.

Dotąd bowiem zdaje się, że nie mało dzielnych ludzi, którzy bardzo wiele zdziałać byli mogli, w pracach tych nie dość byli energiczni i za powolni, raz dla tego, że się do téj pracy nie wzwyczaili, powtóre, że całego ogromu niebezpieczeństwa nie rozumieli. Teraz atoli, kiedyśmy z doświadczenia poznali ducha czasu, byłoby rzeczą najzgubniejszą znosić bezczynnie długotrwałą bezbożników złośliwość i pozwalać na to, aby i nadal bez przeszkody nad chrześciaństwem dowolnie znęcać się mogli. Mędrszymi będąc od synów światłości, już i tak na wielkie porwali się rzeczy, a chociaż w małéj znajdują się liczbie, to jednak chytrością i środkami materyalnemi nas przewyższają i w krótkim czasie wiele złego u nas nabroili. Niechaj tedy wszyscy ci, co miłują sprawę katolicką, zrozumieją, iż nadszedł czas, aby się zabrać do czynu, a z letargiczną bezczynnością rozbrat uczynić, bo kto w bezpiecznéj bezczynności zasypia, tego najrychlej spotka zagłada.

Uprzytomnijmy sobie w duchu, jak się niczego nie lękała owa szlachetna i do czynów pohopna dzielność praojców naszych, których trudem i krwią wiara katolicka męzkiéj dorosła dzielności. Wy przeto, Czcigodni Bracia, zachęcajcie ustających w pracy, ociągających się napominajcie, a przykładem i powagą Waszą wszystkich utwierdzajcie, aby dzielnie i wytrwale spełniali obowiązki swoje, w których życie chrześcian się objawia. **Aby zaś ta rozbudzona dzielność była silną i coraz bardziéj się rozwijała, należy starać się o to, aby kwitnęły i mnożyły się liczne, zgodne i pracowite stowarzyszenia, których głównem zadaniem powinno być zachowanie i rozniecenie zapału dla wiary i innych cnót chrześciańskich. Takiemi są**

KAMELIA.

(4)

(Ciąg dalszy).

IV.

W Europie.

Tradycya niesie, że po raz pierwszy dostała się do Europy w r. 1739. Przyjechała w dwu okazach o kwiatach pojedynczych. Tę daleką drogę do Londynu, bo tam najprzód się zatrzymała, odbyła w towarzystwie człowieka, którego zwykle robią Włochem, Camelli, inni nazywają go z łacińska Camellus; ci mówią, że leczył ciała, będąc aptekarzem; inni, że nie dbał o nie, a zwracał się do duszy. Zapewne prawda leży w pośrodku. Jerzy Józef Kamel, Morawczyk pochodzeniem, z Berna rodem, był aptekarzem przez Jezuitów z misyami wysłanym, i bawił przez czas dłuższy na Manilli i Luçon.

Tradycya niesie, że przywiózłszy kamelie do Londynu, odprzedał je lordowi Petre. Ten zawiózł nowo nabyte skarby do swej siedziby w Thornden-Hall i oddał je w opiekę swojemu ogrodnikowi. J. Gordon, tak się on nazywał, ze zbytku troskliwości zabił rośliny, a z niemi i pana. Wstawił je mianowicie do cieplarni, gdzie z gorąca zmarniały, a podobno szlachetny lord straty tej nie przeżył. To pewna, że w r. 1740 ogrodnik otwarł zakład na własną rękę, i umiał, przez zawiązanie odpowiednich stosunków, otrzymać nowy transport tych roślin z Japonii we dwa lata później. Tymczasem Linné, którego u nas zawsze jeszcze Linneuszem nazywają, choć nikt o Copernicusie ani o Longinusie (Długosz) już nie mówi, nazwał na cześć odkrywcy roślinę tę *Camelia*, dość lekkomyślnie, bo niczem się od rodzaju *Thea* (herbata) nie różni, i do niego rzeczywiście należy.

Pierwsze okazy, które przybywały do Europy, nie sprawiły takiego wrażenia, raz, że to były kamelie z pojedynczym kwiatem, a następnie, że i ogrodownictwo w Anglii nie stało jeszcze tak wysoko, żeby wytworzyć z nich różnorodne odmiany. Ale od chwili, kiedy zaczęły przybywać piękniejsze odmiany, kiedy kapitan Preston roku 1794 przywiózł do Londynu tak zwaną pełną, kiedy rok przedtem zjawiła się pierwsza pstrokata, kiedy biała zachwycała już w r. 1783 Józefinę w Malmaison, rozpoczął się ruch i staranie o wytwarzanie nowych odmian.

Jedną drogą było krzyżowanie. Jeżeli mamy dwie rośliny, jednę np. z białemi, a drugą z pąsowemi kwiatami, i pyłek z jednej przeniesiemy na kwiat drugiej, to z powstałych ztąd nasion wyrosną mieszańce. Jedne okazy wdały się w ojca, inne w matkę, w tych odezwie się jakiś dziad albo prababka, jeszcze inne będą miały cechy, t. j. zalety i wady pośrednie. Z nasion jednego kwiatu, powstałych przez skrzyżowanie, może wyrosnąć nieledwo tyle odmiennych roślin, ile było ziarn wysianych. Jeżeli z pomiędzy wszystkich znajdzie się choć jedna, której kwiaty jednoczyłyby zalety obu rodów, ojca i matki, to doświadczenie uważa się za udane, a nowo powstała odmiana, piękniejsza od przodków, otrzymuje jakąś ogrodniczą nazwę, zyskuje rozgłos i rozchodzi się po świecie, przynosząc temu, który ją wypielęgnował, czasem dobrą zapłatę, niekiedy nieledwo majątek. Zaczęto więc krzyżować.

Drugim prócz tego środkiem, tworzącym odmiany, było samo przeniesienie rośliny z Japonii i Chin do Europy, i to do różnych jej miejsc. Każda bowiem roślina jest w swoim „raju“ przyzwyczajona do wszystkich jego warunków: do światła, ciepła, przyrody, gleby, wilgotności powietrza, zimna i ciepła, które się zdarzają w kraju, do następstw i długości pór roku, jednem słowem można powiedzieć, że jest przystosowaną do swego środowiska, do miejsca, w którem żyje. Jeżeli ją z tego raju wygnamy, to rozproszona po świecie rzesza znajduje się naraz w odmiennem środowisku. Albo niektóre, albo wszystkie jego warunki są zmienione. Roślinie nie pozostaje teraz nic innego, tylko albo przystosować się do tych nowych warunków bytu, albo zginąć. Jeżeli się więc będzie przystosowywać, to właśnie musi się w niej coś zmienić, i tak zmieniona nazywa się odmianą miejscową.

Dlatego to roślina każda w swoim ojczystym kraju, w dzikim stanie mało się w historycznych czasach odmienia, ulega zaś wielkim nieraz zmianom przez samo przeniesienie się w inne okolice świata. Właśnie takie fakta były punktem wyjścia dla tej śmiałej a genialnej teoryi Karola Darwina, wedle której kolejne zmiany, jakim środowisko ziemi ulegało w kolei wieków, wytworzyło wszystkie postacie roślinne, jakie znamy.

Te więc czynniki innego środowiska były środkiem, którego ludzie kameliowego raju nie mieli w swoim ręku, i dlatego kamelia nie wytworzyła w Chinach i Japonii tych i tylu odmian, jak w Europie.

Wszystko jednak szło kulawo, bo choć otrzymywano nowe odmiany, trudzono się niezmiernie, żeby je w wielu okazach mnożyć. Za pomocą nasion ani myśleć, bo przecież z tych coś innego wyrośnie, a przytem leżą one całe dwa lata, nim wykiełkują; więc przez odcinanie gałązek i staranie, żeby się zakorzeniły te sadzonki? ale to mozolna rzecz i długa. Wiedziano, że ludzie Niponu mają środek, ale nie umiano go podpatrzyć.

Było to w r. 1811. Van Cassel w Gandawie otrzymał duży transport i wystawił go na sprzedaż. Między amatorami był bogaty piekarz, Mortier, który nabył liczne okazy. Łut sprytu lepszy od funta uczoności. Mortier nie był uczony, ale był sprytny. Na jednym okazie dostrzegł, że był szczepiony, i jak był szczepiony. Naśladował to, i z powodzeniem. Teraz fala nie miała już tamy. Szły jedne za drugiemi ulepszenia w szczepieniu i oczkowaniu. Sprowadzano nowe odmiany, w r. 1811 przywieziono pierwszą kamelijkę z Chin. Zaczęto jej też używać do krzyżowania. Ztąd otrzymano kamelię (*raticulata*), z której potomstwo dało całe legiony odmian.

Po roku 1820 ogarnął ludzi jakiś szał w wytwarzaniu i skupowaniu kamelij. Katalogi ogrodnicze były niemi przepełnione. X. Berlèse w drugiem wydaniu swej monografii tych kwiatów, wyszłej w r. 1837, wylicza 508 odmian. Płacono ogromne ceny za nowości.

To też piękna nowość dawała majątek. Opowiem dzieje jednej takiej nieprzemijającej sławy. W r. 1839 Priestley z Bromley w Kent wytwarza cudo, czerwono białą *Queen-Victoria*. Miała ona 12 centimetrów średnicy, płatki jej najpełniejszych kwiatów były ciemno-czerwone i miały najregularniej środkiem przeciągniętą białą smużkę. Była to rzeczywiście względna doskonałość, jeszcze na wystawie londyńskiej otrzymała najwyższą nagrodę. Nic dziwnego, iż znalazła zaraz kupca. Sławny ogrodnik gandawski, A. Verschaffelt nabywa ją za kilka tysięcy franków. We dwa lata potem może już odprzedać 10 jej okazów, zbiera na nie podpisy po 250 fr., razem 2,500 fr., teraz puszcza 100 nowych losów, i zbiera za nie 12,500 fr. Tak w pół roku zebrał 15,000 fr. W trzy lata można było mieć okaz *Queen-Victorii* za 3 fr. Inne szpetniejsze, ale nowe, płacono teraz hojniej. Pierwotny zaś krzak sprzedał Verschaffelt po roku do Anglii za 20 funtów, skąd znów odkupiono go do Belgii za 6,000 fr.

Takie ceny były wówczas na porządku dziennym. Jakiś amator z Paryża kupuje w Nowym Orleanie dwie kamelie za 11,000 fr. Kota nie kupuje on w worku, tylko na papierze, bo sprzedający posłał mu obrazek ich kwiatów. Przychodzą. Amator widocznie rozmyślił się, nim nadeszły z za morza, już ochłonął w zapale, bo jak zakwitły, utrzymuje, że nie są takie, jak rysunek przedstawiał, i płacić nie chce. Rzecz idzie na sądową drogę. Przegrywa. A może... chodziło o reklamę. Bo kiedy gazety rzecz całą rozgłosiły, on wystawia na Champs-Elysées swoje dwie kamelie. Tłumy cisną się, żeby je oglądać i płacą za same kwiaty, które z nich sprzedawano, 4,000 fr. Za kilka lat w Madelaine sprzedawano ich dziatwę za kilkadziesiąt *sous*.

Widocznie kiedyś Flora błogosławiła tak Kamelii, jak Jehowa Abrahamowi, bo w końcu więcej było odmian, niż amatorów nabywających.

Ambroży Verschaffelt wydał od r. 1818 — 63 nową Ikonografię tych kwiatów w 13 tomach. Jest ich tam opisanych i odmalowanych 576, i to sama piana. Po za tym jest moc zapomnianych lub niegodnych portretowania. Dziś możnaby jeszcze zebrać 1,000, ale między niemi tych, które kiedyś opisywał Berlèse i inni, niema nawet pół setki!

A główna fabryka była zawsze w Belgii. Van Houtte konkurował dzielnie z wspomnionym już kilkakrotnie Gandawczykiem. Ale za tem nie idzie, żeby ich nie pielęgnowano gdzieindziej. Francuzi zaczęli pierwsi w Europie wyrabiać japońskie karły. Niemcy mają w tem zasługę, że Jerzy Bauer, ogrodnik z Lipska, znany pod pseudonimem: Jerzy Agrykola, wynalazł sposób mnożenia kamelij za pomocą liści. Tylko, że przedewszystkiem skorzystała z tego Belgia. Włochy miały jednę wyższość, mogły hodować nie szklarniowe krzewy, ale całe gaje pod wolnem niebem. Któż, mając sposobność, nie podziwiał wielkich drzew od Neapolu aż do wybrzeży Como? Albo w Miramare Tryestu. Bo rosną wszędzie, gdzie klimat podobny do ojczystego raju. Więc w Paryżu nie bardzo, chyba na zimę osłaniane, ale za to jeszcze w Cherbourgu.

A u nas? Niestety, nie mieliśmy ogrodniczych towarzystw, gdzież szukać historycznych śladów? Chyba w starych szklarniach.

A więc pewno miał je już król Stanisław August w Łazienkach i Radziwiłł w Nieborowie. Takie jeszcze zapewne sztywne prostaki z żółtemi środkami. Ale Stanisław Wodzicki, którego 6 tomów „O chodowaniu“ są dziś nieocenionem źródłem historycznem i pomnikiem jego zamiłowania, i godnej naśladowania użyteczności dla kraju, miał już po r. 1820 całe mnóstwo ciekawych odmian. Z jego szklarń musiały się one rozejść przedewszystkiem po kraju. Wielka szkoda, że dzisiaj, kiedy drukuje się tyle rzeczy niepotrzebnych, nikt ze starszych a pamiętających dawne czasy, nie zechce złożyć swoich wspomnień o ogrodach, o tem, co w nich było, i wszystkie szczegóły, które mogą być nieobojętne dla historyi ogrodnictwa w kraju, a które inaczej będą niepowrotnie stracone. Rzecz tem łatwiejsza, że wychodzący w Warszawie *Ogrodnik Polski* pewno z radością otworzyłby swe karty po temu.

Józef Rostafiński.

(Dokończenie nastąpi.)

towarzystwa młodzieży, stowarzyszenia rzemieślników, towarzystwa zajmujące się zwoływaniem stałych kongresów katolickich, wspieraniem nędzy ludzkiéj, święceniem niedzieli i dni świętych lub wychowywaniem, kształceniem dziatwy z warstw najniższych, i inne tego rodzaju związki. Gdy zaś chrześciaństwu jak najwięcej na tem zależy, aby Papież rzymski w rządach Kościoła był wolnym od wszelkiego niebezpieczeństwa, przykrości i trudności, przeto, ażeby osiągnąć ten rezultat, potrzeba działać, petycyonować, używać wszelkich środków możebnych i prawnych i nie spocząć. dopóki nam w rzeczy saméj, a nietylko pozornie nie zostanie oddana ta wolność, z którą nietylko dobro Kościoła, lecz i pomyślność Włoch i spokój chrześciaństwa najściślejszemi jest połączony węzłami.

Następnie bardzo wiele na tem zależy, aby dobre i uczciwe pisma jak najwięcej i najdalej się rozszerzały. Zacięci wrogowie Kościoła przywykli walczyć pismami i dziennikami jako bronią do szkodzenia Kościołowi najprzydatniejszą. Ztąd to widzimy takie mnóstwo książek ohydnych, ztąd podburzające i niegodziwe czasopisma, których w szalonych napaściach ani prawo okiełznać, ani wstyd powstrzymać niezdolny. Wszystkie zamieszki i bunty lat ostatnich, są zdaniem tych pism prawne i słuszne. Prawda w nich przekręcona, albo zohydzona; na Kościół i rzymskiego Papieża codziennie złorzeczeniami i fałszywemi zarzutami z największą uderzają nienawiścią, a nie ma żadnego tak nierozsądnego lub zgubnego zdania, któregoby jedno z nich nie odważyło się rozszerzać. Tej strasznej chorobie, która coraz bardziej się rozwija, jak najusilniej przeszkadzać należy; trzeba poważnie i surowo napominać wiernych, aby się jak najwięcej mieli na ostrożności i w wyborze pism z jak największą rozwagą i sumiennością postępowali. Dalej należy przeciw pismom niegodziwym zakładać pisma dobre, aby ten kunszt, który się tyle do zguby ludzi przyczynia, i do zbawienia ich błogo był użyty, i aby z tego samego źródła, zkąd zgubne wydobywają trucizny, zbawienne płynęło lekarstwo. Życzyć sobie tutaj należy, aby przynajmniej w poszczególnych prowincyach utworzono w jakibądź sposób organa, pouczające chrześcian, jak ważne mają względem Kościoła obowiązki, aby te publikacye były częste, o ile możności codzienne. Przedewszystkiem zaś w pismach tych wykazywać należy znakomite zasługi, jakie Kościół katolicki około wszystkich ludów położył; należy dowodzić, jak wpływ tego Kościoła jest pomyślny i zbawienny tak dla prywatnych spraw, jak i dla publicznych; należy zwracać uwagę na to, jak zbawienną byłoby rzeczą, iżby Kościołowi jak najprędzej przywrócono to stanowisko, które mu tak z boskiego założenia jak i dla publicznej ludów korzyści jak najsłuszniej się należy. Z tego też powodu potrzeba, ażeby ci, którzy się zawodowi publicystycznemu poświęcą, na następujące punkta zwracali uwagę: aby wszyscy jeden i ten sam cel mieli przed oczyma; aby jasno i wyraźnie określili środki najbardziej przydatne i aby je w życie wprowadzali, aby nie pomijali milczeniem niczego z tych rzeczy, których znajomość jest korzystna i pożądana; aby w tonie poważnym i umiarkowanym błędy ganili, to zawsze mając na względzie, aby przygana nie była zaprawiona goryczą i aby karcąc błędy, osób oszczędzano; na koniec powinni używać języka jasnego i prostego, aby ich lud łatwo zrozumiał.

(Dokończenie nastąpi).

W kole polskiem powstała wątpliwość czy zmiana ustawy wyborczej w tym duchu ażeby przyznać prawo wyboru każdemu opłacającemu 5 złr. podatków bezpośrednich wpłynie w Galicyi na rozszerzenie prawa wyborczego.

Już z zamieszczonego w *Czasie* sprawozdania z posiedzenia Koła polskiego widać, że krajowe bióro statystyczne wykazało, że w Galicyi jest tylko 7 miast wybierających posłów miejskich, w których prawo wyborcze rozpoczyna się o 30 do 50 c. wyżej 5 złr. a zatem, że w obecnych stosunkach tylko w tych 7 większych miastach uzyska kilka lub kilkunastu obywateli prawo wyborcze, którego na podstawie dzisiejszej ustawy wyborczej nie posiadali. W innych zaś miastach wszędzie prawo wyborcze w Galicyi schodzi o wiele niżej jak 5 złr. tam więc liczba wyborców znacznieby się zmniejszyła.

Gdyby u nas zamiast obecnej ustawy przyznającej $^2/_3$ wyborcom gminnym prawo wyboru do sejmu krajowego i do Rady państwa, miano wprowadzić tę zmianę, aby na przyszłość prawo wyboru tak z gmin miejskich jak wiejskich posiadali ci którzy opłacają przynajmniej 5 złr. podatków bezpośrednich, w takim razie nie tylko po miastach, ale szczególniej przy wyborach z gmin wiejskich bardzo znaczna liczba wyborców utraciłaby prawo wyborcze. Na dowód tego przytaczam z pracy statystycznej Dra **Kleczyńskiego** p. t. *Wybory do sejmu w 1876 r.* ustęp przedmiot ten wyjaśniający: „Nie znamy wszędzie najniższej cyfry uprawniającej do wyboru, ale zestawiliśmy ją sobie z 12 okręgów wyborowych.... obejmujących 900 gmin, a zatem więcej niżeli szóstą część kraju, przeto stosunki ich, dadzą wyobrażenie o tem, jak daleko sięga prawo wyborcze osób powołanych do wyboru z tytułu podatków. Na 900 gmin objętych w naszym wykazie spotykamy 246 albo 27·34% takich gmin w których prawo wyborcze schodzi poniżej 1 złr.; w 380 gminach albo w 42·22% prawo wyborcze schodzi do wysokości od 1 do 3 złr., w 234 gminach albo w 26% ogólnej ich liczby prawo wyborcze schodzi do wysokości podatków od 3—6 złr. W ogóle zatem prawo wyborcze schodzi wszędzie poniżej 6 złr. najczęściej, bo w 70 na sto wypadków poniżej 3 złr. a w czwartej części gmin nawet poniżej 1 złr. Natomiast w 35 gminach albo w 3·89% spotykamy najniższe kwoty podatkowe uprawniające do wyboru od 6 — 9 złr. w 3 gminach albo o 33% ogółu gmin te kwoty wynoszą od 9 do 12 złr. i wreszcie w 2 gminach lub w 0·22% ogólnej liczby gmin najniższa kwota podatkowa uprawniająca do wyboru wynosi 12 i więcej złr. Niekiedy więc prawo wyborcze jest ograniczone do wysoko opodatkowanych; a zdarza się to w gminach zamożnych.... Obie gminy gdzie prawo wyborcze posiadają tacy dopiero opodatkowani, korzy płacą wyżej 12 złr. podatku, są to zamożne kolonie niemieckie w powiecie cieszanowskim. Natomiast w uboższych gminach prawo wyboru do sejmu schodzi do najniższych warstw społecznych.“ Dodać tu należy, że w miastach posiadających prawo wyboru bezpośredniego, niema takich różnic, jak w gminach wybierających pośrednio, i że te niskie kwoty odnoszą się zatem do wyboru prawyborców.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Z nad Wisły 8 marca.

(*L.*) W tej chwili, setki władz i funkcyonaryuszów państwowych i antonomicznych łamią sobie głowę nad udzieleniem rządowi odpowiedzi: czy ustawa folwarczna hanowerska, lub zamierzona dla Westfalii i okręgów nadreńskich ustawa o dziedziczeniu gospodarstw wiejskich w naszej monarchii zaprowadzone być winny.

Jak wiadomo, ulegając powszechnie objawionemu życzeniu, ażeby na drodze prawodawczej poczynione zostały odpowiednie kroki w celu ekonomicznego podniesienia coraz więcej upadających drobnych gospodarstw wiejskich i powstrzymania egzekucyjnych przedaży takowych, wśród innych projektów, ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości powzięło myśl zreformowania porządku dziedziczenia gruntów włościańskich. Myśl ta wyłoniła się ze zdania nader rozpowszechnionego, a przez wpływowe i poważne głosy uporczywie twierdzonego, jakoby uchylenie ustaw z r. 1790 o wyjątkowem dziedziczeniu gospodarstw włościańskich przez najstarszego członka rodziny, co w następstwie i zniesienie ustaw o niepodzielność gruntów niegdy rustykalnych wywołało, miało być główną przyczyną ekonomicznego upadku stanu włościańskiego i zubożenia ludności wiejskiej.

Jakkolwiek ekonomiczny upadek, obdłużenie i zubożenie nie ograniczyło się w naszym kraju do włościan i do drobnej roli chłopskiej, lecz zapanowało i na obszarach dworskich, w warsztatach rękodzielników i na realnościach małomiejskich, i w przedmiocie podzielności gruntów, swobody własności i prawa dziedziczenia, można przytoczyć więcej rozstrzygających powodów za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, niż przeciw takowemu, to jednak pomijając rozprawę w tym przedmiocie, jako przechodzącą granicę pism codziennych, pragniemy zwrócić uwagę jedynie w tę stronę, w którą skierował swe myśli zamiar prawodawców.

Wspomniane ministerstwa, w celach reformy prawa spadkowego dla włościan, rozpatrywały się w odnośnych ustawach poszczególnych krajów cesarstwa niemieckiego, roztrząsały instytucyę fideikomisów, zastosowaną do gospodarstw włościańskich w Bawaryi i przyszły wkońcu do uznania, iż tylko ustawa hanowerska o folwarkach (*Höfe-Recht*) i zamierzona dla Westfalii i okręgów nadreńskich ustawa o dziedziczeniu dóbr ziemskich, byłyby zdolne do przeszczepienia i przyjęcia się w granicach monarchii austryackiej. Na podstawie tych dwóch ustaw, przy dołączeniu pełnej osnowy tychże, ułożony został kwestyonaryusz, obejmujący jedenaście pytań, dla dania odpowiedzi na tle miejscowych stosunków. Kwestyonarz ten rozesłany do wszystkich władz i organów prawnoautonomicznych w Galicyi, jak słyszymy, wywołuje najróżnorodniejsze odpowiedzi i najdziwaczniejsze wnioski.

Nie mieliśmy szczęścia dostania kwestyonaryusza do ręki w charakterze urzędowego eksperta, i dlatego zastanowiwszy się nad nim z amatorstwa, ośmielamy się zabrać głos imieniem niepowołanych, i wypowiedzieć zdanie, że ani hanowerska, ani westfalska ustawa nie nadają się dla naszych stosunków społecznych i rolnych i nie zasługują na ich wszechstronne a bezskuteczne omawianie przez krocie władz i urzędów.

Westfalia, okręgi nadreńskie, a w szczególności Hanower, stoją bowiem oddawna na tak wysokim szczeblu oświaty, ułatwiającej poznanie i zastosowanie ustaw agraryjnych przez ogół społeczeństwa oddanego swej roli, posiada z lat minionych tak znaczne zasoby i zapasy w ziemi, wskutek ulepszonego i obfitego chowu bydła, zdrenowania ziemi, nawodnienia łąk itp., i są urządzone pod względem administracyjnym i sądowym z taką ścisłością, przypominającą ruch zegara, iż w krajach tych, ustawy tej doniosłości, jak prawo o folwarkach w ustawie z dnia 24 lutego 1880 r., uzupełnione, odrazu zrozumiane i wykonane być mogły. Spisy urzędowe popierają to zdanie, gdyż wykazały, iż w Hanowerze, mogącym wytworzyć najwięcej 100,000 obszarów ziemi, zdolnych do założenia uprzywilejowanych folwarczków, wskutek dobrowolnego zgłoszenia właścicieli gruntów, na ich własne żądanie utworzono dotychczas niemniej jak 61,000 owych folwarków i zaciągnięto do właściwych ksiąg folwarcznych.

Trzy marki, czyli 1 złr. 50 c. wynoszą w Hanowerze (§ 22) wszelkie opłaty rządowe za utworzenie obszaru folwarcznego, zapisanie go do ksiąg urzędowych i wykreślenie z tych ksiąg; i dlategu ta olbrzymia cyfra nowo ukonstytuowanych folwarków, poddających się pod partykularne prawo dziedziczenia, w kraju tak zamożnym jak Hanower, nikogo nie zadziwia.

Miałem sposobność poznania pana M., sprowadzonego z Hanoweru do Krzeszowic, który w ojczyznie swojej nie akademickie, lecz powszechne szkoły realne ukończył. Wyniósł on z nich tak wielki zasób nie teoretycznych, lecz praktycznych wiadomości techniczno-rolniczych i mierniczych, iż z prac swoich, odznaczających się prostotą, łatwością i praktycznością wykonania, zasłynął nietylko w okolicy miejsca zamieszkania, lecz imie jego stało się dość głośnem i w dalszych dzielnicach kraju naszego.

Takich panów M., co za wynagrodzeniem kilkudziesięciu centów lub kilku złr. niosą włościanom pomoc w przemierzaniu cząstek parceli, wyszukaniu granic, zniwelowaniu i odrenowaniu gruntu, wystawieniu domostwa, zbudowaniu jazu, rozdzieleniu gospodarstwa i t. p., średnie szkoły techniczno-rolnicze w Hanowerze rozsyłają kopami po kraju i dlatego czynność wytworzenia folwarków wymagająca technicznych rozmiarów, map, spisów i opisów, prędko, łatwo i tanio mogła przyjść do skutku.

U nas, gdzie niemożna wykończyć ani katastru parcelowego, ani ksiąg gruntowych, nie tyle dla braku funduszów, jak z powodu obojętności i nieporadności ludu wiejskiego; u nas, gdzie odmierzenie lub zniwelowanie najdrobniejszego kawałka ziemi jest sprawą tak kosztowną i trudną do wykonania, iż zwykle zaniechaną być musi; u nas, gdzie każda czynność prawna obłożoną jest tak wysokiemi opłatami i stęplami, iż takowych znieść nie może, a każde działanie urzędowe odbywające się na roli włościańskiej wzbudza przerażenie i niedowierzanie, o dobrowolnem wytwarzaniu i rejestrowaniu jakich chłopskich folwarczków a zatem i o prawach hanowerskich lub westfalskich, ani myśleć niewarto.

Zresztą cel ustaw hanowerskich i westfalskich skierowany jest na ustanowienie porządku dziedziczenia drobnych dóbr ziemskich w wypadkach śmierci właściciela bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli; gdyż powołane ustawy pozwalają na dzielenie gruntów w ogólności, a już utworzonych folwarków w szczególności, mocą aktów za życia lub na przypadek śmierci, bez jakiegokolwiek ograniczenia. Ustawy dla nas pożądane, jeżeli osiągnąć mają cele, o jakich marzymy, wręcz przeciwne przepisy zawierać muszą. One muszą ograniczyć możność i wolność dzielenia drobnych gospodarstw w aktach przedaży i darowizny, w kontraktach przedślubnych i w rozporządzeniach ostatniej woli. U nas, jeżeli zachodzi krytyczny wypadek hanowerski, to jest, jeżeli włościanin umrze, bez rozporządzenia ostatniej woli, jego zagroda nie rozpada się zaraz i tak łatwo na drobne części. Opieka, notaryusz, sąd pertraktacyjny i pupilarny, przy rozdziale pozostałości spadkowej dążą usilnie i zwykle z pomyślnym skutkiem do oddania gospodarstwa rolnego jednemu ze spadkobierców, który znowu jak może, spłaca gotówką rodzinę lub w najgorszym wypadku w miejsce spłaty, oddaje jej cząstki gruntów mniej przydatnych lub więcej oddalonych na własność, z których tworzą się znowu drobne zagrody i zwiększają drogą zakupna pojedynczych parcel gruntowych. Te spadki beztestamentowe nie poszarpały zagród włościańskich i nie sprowadziły ani ekonomicznego upadku ról chłopskich, ani zubożenia ludności wiejskiej. Inne przyczyny stały się tych klęsk powodem; a jeżeli koniecznie szukać ich będziemy w zdarzeniu podzielności gruntów włościańskich, to podzielność tę noszącą charakter ekonomicznej swawoli, sprowadziły nie spadki beztestamentowe, lecz dobrowolne akty przedaży lekkomyślnych właścicieli i czułe serca ojcowskie w rozporządzeniach ostatniej woli. Więcej rozpowszechniona sztuka pisania po naszych wioskach, dostarcza sądom powiatowym tysiące rozporządzeń ostatniej woli, spisanych nieudolnem piórem, w których ojcowie żegnając liczną a ubogą dziatwę, nieżycząc jej szczęścia na amerykańskich niwach, ani losu robotników fabrycznych, obdzielają zagonami ojcowizny, by im służyły jak dotąd, za kęs chleba i przytułek.

„Od miedzy“ i „do przyczki“ nie troszcząc się o katastralne oznaczenie granic, ani o przepisy ustaw hipotecznych, rozporządza nasz włościanin swoją ziemią; a powątpiewamy, ażeby wyższe, etyczne cele ekonomii krajowej mogły tak rychło przejść w krew naszych włościan i natchnąć ich myślą dobrowolnego ustanawiania jednego dziecka spadkobiercą ojcowizny, za równoczesnem skazaniem innych na poniewierkę po świecie.

Otóż te hanowerskie i westfalskie ustawy, które nie obawiają się ani kontraktów przedaży lub darowizny przed ślubem, ani testamentów chłopskich, lecz jedynie nagłej śmierci włościanina bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, nie mają dla nas żadnej wartości. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie poszło praktyczniejszą drogą, zalecając wydanie swojskiej ustawy, któraby utrudniła podzielność i obdłużanie gruntów włościańskich. Szczupłe szczegóły, jakie się dostały za pomocą waszego dziennika z dnia 26 lutego b. r. do wiadomości powszechnej, zasługują na szersze omówienie i po za kołem rolników, i dlatego byłoby do życzenia, ażeby Towarzystwo gospodarskie ogłosiło drukiem swój projekt ustawy agraryjnej i takowy wraz z motywami rozesłało po całym kraju dla wzniecenia rozprawy i wysłuchania krytyki.

Lwów 9 marca.

(§§) Powstaje nowa szkoła dla przemysłu domowego, szkoła kołodziejska w Toustem w powiecie Skałackim. Wydział krajowy wprowadził ją w życie, przyznając z funduszu krajowego jednorazowy zasiłek 285 złr. na koszta założenia, i zapewniając na lat 6 subwencyę krajową po 275 złr. Szkoła istnieć będzie jako zakład powiatowy, ale Wydział krajowy, a ewentualnie jego organ doradczy dla spraw przemysłu domowego, t. j. specyalna od kilku lat działająca kuratorya dla tej kategoryi spraw, będzie miała zastrzeżoną w statucie ingerencyę w zarządzie i prawo nadzoru. Inicyatywę w założeniu tej szkoły wziął Wydział powiatowy Skałacki, który też w pierwszym rzędzie prowadzić będzie zarząd zakładu. Za inicyatywę tę należy się uznanie, tem więcej, że sprawa została wzorowo przeprowadzoną Pozbierał bowiem Wydział powiatowy Skałacki wszystkie potrzebne daty, odrazu uczynił zadość wszystkim warunkom, od których zawisłem jest przyczynienie się kraju, i stanął przed Wydziałem krajowym z elaboratem tak wyczerpującym, że bez wszelkiej dalszej korespondencyi wyjaśniającej zapaść mogła uchwała merytoryczna Na dnie tylko liczyć można okres prac wstępnych i przygotowawczych, które przy zakładaniu innych szkółek tego rodzaju wlokły się nie tygodniami, lecz miesiącami całemi. Podnoszę ten fakt, jako przykład godny naśladowania, a tem samem zasługujący na rozpowszechnienie w kraju. W sprawach tego rodzaju i w ogóle w sprawach, którym Reprezentacye powiatowe drogę torować mają, od nich tylko zawisło rychłe osiągnienie celu, gdyż w Wydziale krajowym aparat administracyjny funkcyonuje z wszelką precyzyą.

Donosiłem już, że w skutek prośby producentów sukna w Biały, Wydział krajowy odniósł się do rządu, zakładów, gmin i powiatów z zachętą, aby z zamówieniami swojemi zwracały się do Biały, która jako miasto galicyjskie zasługuje na pierwszeństwo i poparcie, użyczane obecnie na każdym kroku przemysłowi krajowemu. Z przyjemnością zaznaczam, że ta zachęta Wydziału krajowego trafiła do przekonania i osiągnęła cel zamierzony. Donoszą o tem z wyrazem wdzięczności sami fabrykanci sukna z Biały, a do wyrazu wdzięczności za doznane już względy dodają nową prośbę, której także zapewne stanie się zadość. Chodzi o to, aby gminy nakłonione zostały do sprowadzania jednakowego towaru tak co do gatunku jak i koloru na uniformy dla swojej służby i na inne potrzeby. Różnorodność zamówień staje w drodze zniżeniu ceny, a fabrykanci Bialscy rzeczywiście chcieliby cenami niskiemi opanować to pole zbytu. Ponieważ chodzi tu o interes wspólny, a przedewszystkiem o korzyść widoczną dla gmin przeto Wydział krajowy wezwał fabrykantów do przedłożenia próbek, poczem nastąpi odpowiednie pouczenie gmin i zachęcenie do ujednostajnienia zamówień.

Memoryał zeszłorocznej ankiety rękodzielniczej o reformie ustawy przemysłowej przedłożył Wydział krajowy Kołu polskiemu, jako materyał do obrad toczących się nad tą sprawą w Radzie państwa. Uchwały tej ankiety, tyczące się poprawienia stosunków kredytowych naszego przemysłu, znajdą pomyślne załatwienie równocześnie z tylu innemi potrzebami ekonomicznemi kraju w „Banku krajowym.“ Pozostaje jeszcze sfinalizowanie kwestyi naukowej, t. j. kształcenia rękodzielników. Aby i w tym kierunku doprowadzić rzecz do jasno i praktycznie sformułowanych życzeń i wniosków, zwołaną została na poniedziałek sekcya ankiety rękodzielniczej, która pracowała już przed rokiem nad tym przedmiotem.

Tutejsze wydawnictwo tanich książek ludowych, które wybornie toruje drogę działalności „Macierzy,“ wydało znowu dwie książeczki, t. j. ubrane w formę powieściową *Opowiadanie o Iwanie Daniluku i Matwiju Sikorskim*, i pouczające opowiadanie *O wyborach do Rady gminnej* (Piotra Zbrożka). Pierwsza książeczka oświeca wiejskich czytelników o stosunkach społecznych, uczciwie i po obywatelsku, druga poucza ich o ważnych prawach i obowiązkach, popularyzując szczęśliwie rzecz, która w paragrafowym układzie ustawy dotąd nie jest dostępną dla ludu naszego. Książeczka ta powinnaby być tylko początkiem całej, systematycznie podjętej seryi popularnych wykładów o prawach i obowiązkach obywatelskich w ogóle.

Wiedeń 9 marca.

(*A*) Ruch robotników, który w chwili obecnej panuje w Czechach, ważne zajmie miejsce w Austryi. Istnieje bowiem powszechne przeczucie, że ruch ten posłuży za punkt wyjścia do całego szeregu reform ustawodawczych i korporacyjnych. Zmowa robotników w Austryi nie jest wypadkiem nadzwyczajnym. Byliśmy nieraz świadkami tego rodzaju środków nadzwyczajnych, do jakich uciekać się zwykli robotnicy celem i w nadziei poprawienia swego losu materyalnego. Dotąd wszelako podobne rozruchy lub zmowy traktowano z jednej strony ze stanowiska prywatnych stosunków między robotnikami a chlebodawcami, z drugiej strony ze stanowiska policyjno-wojskowego ze względu na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego Najważniejszy pierwiastek, który spoczywa w całej tej kwestyi, t j. pewna wyższa sprawiedliwość w ocenie położenia klasy robotniczej, mało zwracał na siebie uwagi władzy państwowej. Zamykano oczy i niechciano widzieć strony zasadniczej, a z obawy przed socyalizmem nikt niemiał odwagi zabrać się do reform koniecznych. Znaną jest historya ruchów socyalistycznych w Niemczech i pracy olbrzymiej, jakiej się podjął ks. Bismark z całą energią, właściwą temu jenialnemu i żelaznemu mężowi stanu. W Niemczech kwestya robotnicza nietylko weszła do parlamentu, z którego już nie zniknie, ale — co większa — w ostatniej mowie tronowej Cesarza Wilhelma zajmuje pierwszorzędne miejsce i uchodzi niejako za testament sędziwego monarchy. Prawda, że w Austryi, państwie przeważnie rolniczem, kwestya ta niemogła w równym stopniu zaprzątać umysłów, jak w Niemczech, ale zupełne jej zaniedbanie najzgubniejsze może za sobą pociągnąć skutki. W Austryi mało ludzi, mało dzienników, mało instytucyj zajmuje i opiekuje się tą sprawą. Tutaj tylko popłaca tak zwana „wielka polityka“, o której każdy rozprawiać potrafi bez względu na stopień wykształcenia. Miliony ludzi atoli najobojętniejszem okiem patrzy się na hałaśliwą wielką politykę a najgorętsze i najnamiętniejsze rozprawy w Radzie państwa zabłysnąć tylko mogą jako chwilowy fajerwerk.

Słusznie pisaliście, że nauczającą i pocieszającą jest rzeczą, iż — im głębiej się sięga w ludność — tem mniej zrozumienia dla tych bezprodukcyjnych walk narodowościowych. Lecz z nauki tej należy nareszcie korzystać i dobywać odpowiednich wniosków. Gabinet obecny niestety nie uczynił tego a przynajmniej nie w większych rozmiarach, po części usprawiedliwić go należy, bo cały czas swego urzędowania stoi na czatach, nagabywany nieustannie przez nieprzyjaciela, który nie przebiera w środkach. Z dzienników, oddanych prawicy, jeden *Vaterland* z gruntowną znajomością rzeczy poświęca ciągle swe kolumny rozbiorowi spraw zostających w związku z kwestyą robotniczą. Zdaje się, że i w Austryi powoli zbliża się chwila stanowcza dla tej kwestyi.

Reforma ustawy przemysłowej wywołała wśród ludności tak szeroko rozgałęzioną agitacyę, bynajmniej nie przyjazną dzisiejszej opozycyi, że już sam fakt ten prawicy i rządowi musiał wiele dać do myślenia. Reforma wyborcza w kierunku udzielenia prawa wyborczego tak zwanym *Fünfgulden Männer* również przychylne dla prawicy znalazła echo wśród niższych klas społeczeństwa. Dziś zaś kwestya robotnicza weszła i w Wiedniu do parlamentu, a pomyślna to oznaka, że inicyatywa wychodzi i tym razem ze strony prawicy. Deputowany czeski Dr Krofta pierwszy uczynił krok, za którem pójdą dalsze. Naprożno dzienniki opozycyjne radeby nadać rozruchom robotniczym w Czechach cechę narodowo czeską i napiętnować takowe jako podjęte w celach agitacyjnych przeciw Niemcom. Rzecz także ciekawa, że robotnicy w Czechach wysłali deputacyę do hr. Taaffego, i że takowa dwukrotne znalazła sympatyczne przyjęcie u prezesa gabinetu. Dobra to nareszcie wróżba, iż słowa zachęty ze strony hr. Taaffego, który i na tem polu złożył dowody zręczności, wystarczyły, by wpłynąć na robotników i przywrócić *status quo ante*, t. j. zakończyć groźną zmowę. Powtarzam zatem, com wspomniał na początku listu tego, rozruchy robotnicze w Czechach staną się hasłem do ważnych reform.

Wiedeń 9 marca.

☐ Ogłoszenie księcia Milana królem jest znów głównym przedmiotem dyskusyi politycznej. Pisałem do was wczoraj, jak się na to zapatrują w tutejszych rządowych kołach. Obszerne artykuły *Fremdenblattu* i *Pester Lloyda*, inspirowane, jak wiadomo, z „Ballplatzu,“ wypowiadają nadzieję, że wyniesienie Serbii do godności królewskiej, wzmoże jej indywidualność i wyzwoli ją raz na zawsze od wpływów moskiewskich. Rosya, jak się pokazuje, nie sprzyjała bynajmniej temu, aby ogłoszenie to nastąpiło teraz; pojmujemy bardzo dobrze obawy rosyjskiego rządu. Popularność, jakiej nabędzie gabinet pp. Pirotekano-Mijatowicz, uczyni powrót do rządów p. Ristiсza jeżeli nie niemożliwym, to przynajmniej nie bardzo prędkim. Co zaś do stosunków Serbii z Austryą, to takowe nie ulegną żadnej zmianie.

W gruncie rzeczy zupełnie jest obojętnem, czy wszystkie małe niezależnestany półwyspu Bałkańskiego mianują się królestwami lub księstwami. Tytuły te nie mają dzisiaj znaczenia, które miały dawniej. Powstańcy hercegowińscy mały ztąd będą mieli pożytek, bo jeżeli księstwo Serbskie zachowywało się lojalnie i przyjacielsko wobec Austryi, to niema powodów, dlaczegoby królestwo Serbskie miało działać inaczej? W przeciwnym zaś razie Austrya będzie musiała postąpić względem nowego królestwa nie inaczej, jak gdyby miała do czynienia z księstwem Serbskiem.

Sprawa p. Skobelewa zdaje się wcale nie być skończoną. Donosiłem wam, że poseł niemiecki w Petersburgu, p. Schweinitz, dostał ścisłe polecenie czekania cierpliwie powrotu jenerała Skobelewa do Rosyi, nie żądając żadnych wyjaśnień i tłómaczeń. W Berlinie i Wiedniu nie chciano wyrządzić Cesarzowi żadnej przykrości i nalegać na ukaranie Skobelewa, spodziewając się, że rząd rosyjski pospieszy sam dać głośną satysfakcyę. Zachowanie się więc dotychczasowe ks. Bismarka nie można bynajmniej tłumaczyć zamiarem puszczenia sprawy w zapomnienie Była to tylko pewna powolność, którą nakazywały różne osobiste względy. W Petersburgu wiedzą o tem, i naturalnem jest, że obrót, jaki wezmą rzeczy, zaciekawia i niepokoi wszystkich. W ogóle, wiadomości z Rosyi są bardzo niepokojące. Obecny stan rzeczy staje się coraz bardziej niemożliwym, i w kołach politycznych poważnych spodziewają się lada chwila jakiegoś zwrotu, jakiejś kryzys na wewnątrz lub na zewnątrz.

Hr. Wolkenstein udał się wczoraj do Berlina, zkąd za dni ośm lub dziesięć ma pojechać do Paryża dla porozumienia się z rządem francuskim w sprawie Dunaju. Pogłoski o mającej nastąpić nominacyi p. Wolkensteina posłem w Petersburgu, utrzymują się dotąd. W każdym jednak razie jest dziwnem, że posada ta zostaje przez tak długi czas nieobsadzoną. Niektórzy chcą widzieć w tej zwłoce pewien związek ze sprawą Skobelewa, której załatwienia oczekują na „Ballplatzu,“ zanim nominacya nastąpi.

Wiedeń 8 marca.

(206-te posiedzenie Izby poselskiej).

(Dokończenie).

Poseł **Kowalski** ubolewa, że polscy członkowie komisyi budżetowej nie zażądali pomieszczenia w preliminarzu 30,000 złr. subwencyi z skarbu na podźwignienie szkół ludowych w Galicyi, choć pozycya taka jest przeznaczona dla innego kraju (Tyrolu). Szczególniej dla ludności ruskiej subwencya taka jest potrzebna. Spory o sześć czy ośm lat obowiązku szkolnego na nic się nie zdadzą; możnaby przepisać i 12 lat, a nicby to nie pomogło do podźwignienia ludu ruskiego w oświacie. Mowca wytacza sprawę drugiej szkoły ruskiej we Lwowie, która mimo wyroku trybunału państwa nie przychodzi do skutku. Mowca uprasza rząd, aby dał ludowi ruskiemu możność kształcenia się w swoim języku.

Prezes powołuje posła Webera *ex post* do porządku za obelżywe słowa przeciw pewnemu inspektorowi szkolnemu.

Poseł **Weibl** zapytuje rząd, co uczynić myśli wobec uchwały sejmu vorarlberskiego, odmawiającej ponoszenia kosztów krajowych konferencyj nauczycielskich.

Kom. rząd. p. **Fidler** odpowiada, że uchwała ta jest nieprawna, a kraj będzie musiał ponosić koszta.

Poseł **Gomperz** przemawia przeciw połączeniu niemiecko-czeskiego seminaryum nauczycielskiego w Bernie w jednym gmachu.

Poczem tytuł szkół ludowych przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł fundacyj, dodatków skarbowych na cele naukowe i wydatków na cele sztuki z sumą wydatków 152,567 złr., t. j. o 35 złr. mniejszą od preliminarza rządowego, dochodów zaś 1550 złr. zgodnie z preliminarzem, tudzież tytuł administracyi funduszów naukowych z sumą wydatków 58,870 złr., dochodów 75,232 złr., które to obie liczby zgadzają się z preliminarzem rządowym.

Ogółem przeto wydatki etatu ministerstwa oświecenia i spraw duchownych wedle uchwał Izby wynoszą 17,441,269 złr., t. j. o 13,254 złr. mniej niż rząd preliminował, dochody 5,158,800 złr., t. j. o 1620 złr. więcej, tak, że bilans etatu tego wedle uchwał Izby wypada o 14,874 złr. korzystniej niż wedle preliminarza rządowego.

Bez dyskusyi uchwalono rezolucye: 1) wzywa się rząd, aby poczynił właściwe starania, by główne wakacye wszystkich zakładów naukowych w jednej miejscowości przypadały w tym samym czasie; 2) wzywa się rząd, aby utworzył szkołę przemysłową w Lincu; 3) wzywa się rząd ponownie, aby niemiecką szkołę przemysłową w Pilznie (w Czechach) zamienił na utrakwistyczną.

Następuje etat ministerstwa handlu. Przed dyskusyą idzie kierownictwo centralne z sumą wydatków 419,000 złr., t. j. 710 złr. mniej od preliminarza rządowego (dochodów niema).

Poseł **Matscheko** poddaje osobiste uzdolnienie bar. Piny do sprawowania ministerstwa handlu obszernej krytyce.

W głosowaniu tytuł kierownictwa centralnego przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono: subwencyę dla wystawy tryesteńskiej 30,000 złr., dla pomniejszych wystaw po krajach 4000 złr., dla muzeum wschodniego 4000 złr. (o 1000 złr. mniej od preliminarza rządowego); wydatek na statystykę kolejową 5000 złr., na statystykę przemysłową 3000 złr.; na jeneralną inspekcyę dróg żelaznych 273,000 złr. (o 1250 złr. mniej od preliminarza rządowego); dopiero od tegoż tytułu zaczynają się dochody, a wynoszą w nim zgodnie z preliminarzem rządowym 70,000 złr.; na służbę cymentniczą uchwalono 379,000 złr., t. j. o 1280 złr. mniej od prel. rząd., dochodów z niej 200,000 złr., t. j. o 50,000 złr. mniej.

Następuje tytuł służby portowej sanitarnej na morzu z sumą wydatków 819 007 złr., o 23,248 złr. mniej od prel. rząd., dochodów 516,500 złr., t. j. o 2100 złr. mniej.

Poseł **Wittmann** wnosi rezolucyę o ułatwieniach fiskalnych dla budownictwa okrętowego i żeglugi morskiej. — Rezolucya zyskuje poparcie.

Poczem tytuł ten uchwalono, a bez dyskusyi przyjęto wydatki na regulacyę rzeki Narenty w zgodnej z preliminarzem rządowym ilości złr. 350,000.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3ej min. 10. — Następne jutro.

Wiedeń 9 marca.

(207me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godzinie 11éj min. 5éj.

Szląski Wydział krajowy petycyonuje o wydanie ustawy specyalnéj o zaopatrzeniu rezerwistów.

Poseł **Krofta** składa na stole prezydyalnym wniosek o zmienienie ustawy górniczéj z r. 1854 w tym duchu, by kasy brackie rozdzielono na osobne kasy ku wspieraniu chorych i kasy na zaopatrzenie emerytalne i aby właściciele kopalń z obowiązku do kas tych przyczyniać się musieli.

Poseł **Hoffer** zabiera głos, aby sprostować wczorajsze twierdzenie komisarza rządowego w sprawie inspekcyi szkolnéj w zakładzie PP. Salezyanek w Wiedniu, aby mianowicie zaprzeczyć istnieniu jakiegokolwiek rozporządzenia ministeryalnego, sprowadzającego rzecz na drogę ustawami przepisaną.

Minister Dr **Ziemiałkowski** w zastępstwie chorego ministra oświecenia oświadcza, że informacye posła Hoffera o tyle są prawdziwe, iż rozporządzenie, o które tu chodzi, datowane jest wprawdzie już z d. 2 b. m., ale doręczone dopiero d. 8 b. m. (*Głosy z lewicy! a więc dopiero wczoraj!*) Minister składa rozporządzenie to na stole Izby.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie nad etatem ministerstwa handlu, idzie pod dyskusyę tytuł poczt i telegrafów z sumą wydatków 19,155,190 złr., tj. o 30,000 złr. mniejszą od preliminarza rządowego, dochodów zaś 23,073,000 złr., zgodną z preliminarzem rządowym.

Poseł **Roser** żąda urządzenia przy każdej większej dyrekcyi pocztowej kursów dla wykształcenia doskonałych urzędników pocztowych; dalej porusza na nowo sprawę rewizyi ustawy z dnia 2go października r. 1865 o przesyłkach wolnych od opłaty pocztowej, nie wiedząc, czy bezskuteczność dotychczasowych żądań swych w tym względzie przypisać nieposzanowaniu parlamentu, czy lenistwu rządu; następnie żąda nowego gmachu pocztowego w Wiedniu; nakoniec omawia niekorzystny stosunek niższych do wyższych urzędników pocztowych.

Minister handlu baron **Pino** odpowiada, że w Wiedniu jest kurs dla wykształcenia urzędników pocztowych, że sprawa rewizyi ustawy z r. 1865 stanowi przedmiot studyów w łonie rządu; że co do gmachu pocztowego w Wiedniu rząd wniesie do Izby projekt; że płace listonoszów i sług pocztowych już są polepszone, a płace urzędników niższych będą polepszone przy sposobności powszechnego uregulowania płac.

Poczem przyjęto tytuł powyższy wraz z rezolucyą wniesioną przez komisyę budżetową, a wzywającą rząd, aby z okoliczności następnego budżetu na pewno wniósł projekt ustawy o ograniczeniu wolności od opłat pocztowych.

Nadto wnosi komisya rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby jak najrychlej zastanowił się nad ograniczeniem służby pocztowej w niedziele i święta i aby zaprowadził je w mierze uznanej za właściwą“.

Poseł **Schaup** żąda, aby rząd uczynił zadość tej rezolucyi tylko ze stanowiska przeciążenia urzędników pracą, tak jednak, by na tem nie cierpiał ruch handlowy i wógle komunikacyjny.

Poseł **Wiesenburg** sprzeciwia się rezolucyi ze względu na wielką z niej ujmę dla ruchu; w Anglii i Niemczech rzecz inna, bo tam świąt jest o wiele mniej niż w Austryi.

Poseł **Gomperz** radzi w wykonaniu rezolucyi uwzględnić ściśle stosunki miejscowe.

Rezolucyę powyższą przyjęto.

(Dokończenie nastąpi.)

N. Pan polecił przenieść jenerła-majora Józefa Cholewę **Pawlikowskiego**, komendanta 60-tej brygady na własną jego prośbę w dobrze zasłużony stan spoczynku, uznając zaś jego długoletnią, zawsze obowiązkom wierną, a w wojnie znakomitą służbę, udzielił mu order korony żelaznej, trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

N. Pan polecił przenieść podpułkownika Karola **Meixnera**, z pułku piechoty Nr. 13, jako inwalida w stan spoczynku.

N. Pan mianował Dra Józefa **Walczyńskiego**, lekarza asystenta w szpitalu załogowym w Krakowie, lekarzem starszym w rezerwie pułku piechoty Nr. 1, jak na teraz w czynnej służbie tegoż pułku.

N. Pan mianował prezesa sądu obwod. w Przemyślu Dra Michała **Trusza**, radcą dworu w sądzie najwyższym.

Namiestnik mianował koncypistów namiestnictwa: Stanisława **Kwiatkowskiego**, Władysława **Jarosza** i Juliana **Poznańskiego** prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; koncepistów praktykantów namiestnictwa: Zdzisława **Gepperta**, Józefa **Brodnickiego** i Juliusza **Łempickiego**, prowizorycznymi koncypistami namiestnictwa i przeniósł komisarzy powiatowych: Ferdynanda **Popiela** ze Skałatu do Tarnopola, Wincentego **Gąsiewicza** z Rawy do Bohorodczan, Jana **Orobkiewicza** z Tarnopola do Kołomyi, Wiktoryna **Reichelta** ze Lwowa do Jarosławia, Karola **Kuryłowicza** z Jaworowa do Lwowa, Leopolda **Hendricha** z Mielca do Myślenic, Emila **Schutta** z Tarnowa do Rzeszowa, Karola **Fettera** z Krakowa do Tarnowa, Władysława **Pizara** z Pilzna do Nowegotargu, Antoniego **Hołodyńskiego** z Żywca do Pilzna, Gwidona bar. **Battaglię** z Nowegotargu do Krakowa, Mieczysława **Aleksandrowicza** z Brodów do Gródka, Bronisława **Wajdowicza** z Krosna do Zbaraża, Dra Zygmunta **Lenczewskiego** z Bohorodczan do Borszczowa, Adama **Krechowieckiego** z Jarosławia do Lwowa, Dyonizego **Zawadzkiego** z Trembowli do Brodów: prowizorycznych komisarzy powiatowych: Pawła **Derenowskiego** z Myślenic do Mielca, Władysława **Jarosza** z Gródka do Rawy, Juliana **Poznańskiego** ze Lwowa do Żywca, koncypistę namiestnictwa Ludwika **Bernackiego** z Cieszanowa do Jaworowa; prowizorycznych koncypistów namiestnictwa: Włodzimierza **Boguckiego** z Borszczowa do Trembowli, Władysława **Towarnickiego** ze Zbaraża do Cieszanowa i Jerzego **Piwockiego** ze Lwowa do Skałatu; w końcu konceptowego praktykanta namiestnictwa Wincentego Ferdynanda dw. im. Dobrowolskiego z namiestnictwa do Cieszanowa.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 9 marca.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia i odczytaniu wniesionych do Rady podań, które przewodniczący prezydent Dr **Weigel** odpowiednim przydzielił sekcyom,

r. m. **Warschauer** złożył na stole prezydyalnym podpisami ośmnastu radzców poparty wniosek w bardzo ważnej, a nieraz już poruszanej sprawie przeniesienia z Wiednia do Lwowa zarządów dróg żelaznych galicyjskich. Myśl ponownego poruszenia tej sprawy nastręczyło Drowi Warschauerowi rozporządzenie ministra handlu, świeżo w *Wiener Ztg* ogłoszone o organizacyi osobnego centralnego zarzadu dla kolei Cesarzowej Elżbiety, Arcyksięcia Rudolfa, niższo-austryackich kolei państwowych, kolei państwowej Tarvis—Pontafel i Braunau Strasswalchen. Ponieważ z rozporządzenia tego wynika, że agendy jeneralnej inspekcyi kolejowej ograniczone będą tylko do kolei prywatnych, dla obydwóch zaś grup kolei państwowych tak zachodniej jak i galicyjskiej funkcyonować będą osobne zarządy centralne — teraz więc jest najodpowiedniejsza dla naszych posłów pora do przedstawienia rządowi słusznych pod tym względem żądań kraju, które przedstawiać i skutecznie popierać obiecują zwykle przy wyborach wszyscy a pomimo tego dotąd nic nie zrobiono. Dr Warschauer więc wnosi: „Rada miejska zechce wnieść petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, w której uprasza, 1) aby wobec dokonywającej się organizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych utworzoną również została dla grupy galicyjskich kolei państwowych osobna inspekcya z siedzibą we Lwowie; 2) centralne zarządy prywatnych galicyjskich kolei żelaznych, urzędujące obecnie w Wiedniu, winny być przeniesione do kraju“. Rada jednomyślnie wniosek ten przyjęła.

R. m. **Rzewuski** złożył na piśmie obszerną interpelacyę wraz z wnioskiem, co do sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Obszerne umotywowanie tego przedmiotu prowadzi do następującego wniosku:

1) Upoważnia się Prezydenta miasta do poczynienia odpowiednich kroków o pozwolenie zbierania składek na sarkofag, w którym mają być przechowane nieśmiertelnej pamięci zwłoki Adama Mickiewicza (tam, gdzie dotychczas składki na pomnik zbieranemi były).

2) Uprasza się Komitet budowy pomnika dla śp. Adama Mickiewicza, aby w najkrótszym czasie złożył sprawozdanie Radzie m. Krakowa z przydzielonego mu wniosku r. m. Dra Bochenka.

Wnioskodawca motywuje tem swój wniosek, że czy pierwej czy później zwłoki winny być przeniesione z obcej ziemi tu, gdzie ma stanąć pomnik, na który wszystkie prowincye dawnej Polski się składają, a czcząc ducha — i szczątki ciała wielkiego poety uszanowanemi być winny — na zebranie zaś odpowiedniej sumy i zrobienie projektu, do którego wszyscy artyści polscy mają prawo, nie mało potrzeba będzie czasu.

Wniosek ten odesłano do Komitetu budowy pomnika Mickiewicza.

Prezydent zawiadamia Radę o przybyciu komisyi wskutek rozporządzenia ministerstwa delegowanej przez Namiestnictwo dla orzeczenia, czy teatr krakowski może być otwarty i jakie w takim razie poczynione być mają zmiany lub przeobrażenia. Do tej komisyi, którą składają radzca namiestnictwa Karasiński, tudzież radzcy budownictwa rządowego Moraczewski i Setti, oprócz przybranych starszego inżyniera starostwa krakowskiego p. Matuli i inżyniera p. Zarzyckiego, dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego, komisarza policyi Brudzyńskiego i naczelnika straży ogniowej Eminowicza, Rada w myśl propozycyi Prezydenta wydelegowała r. m. Friedleina, Faustyna Jakubowskiego i Zarembę, a na wniosek r. m. Straszewskiego, także i r. m. Rzewuskiego, którzy w razie stawianych przez komisyę warunków, gminę obowiązujących mogliby w imieniu tejże traktować.

R. m. **Straszewski** zapytuje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa utworzenia pożądanego a dawno oczekiwanego w Krakowie trzeciego gimnazyum, na co odpowiada

Prezydent, iż wszelkie w tej mierze czynią się kroki przygotowawcze, mianowicie, oglądano już budynek *Collegium juridicum*, czyby po jego opróżnieniu dał się użyć na pomieszczenie trzeciego gimnazyum, badają liczbę uczniów obydwóch istniejących dziś gimnazyów, o ile one są przepełnione, aby w miarę tego można stanowczo orzec, czy od razu całe ośmioklasowe gimnazyum, czy według potrzeby co roku po jednej klasie tworzyć.

Przy tej sposobności oświadcza Prezydent, że kurs robót ręcznych przy szkole św. Scholastyki otworzonym będzie z początkiem roku szkolnego; wcześniej niepodobna tego zrobić, tak z powodu konieczności niektórych jeszcze przebudowań i urządzeń w budynku szkolnym, jak niemniej i z tego powodu, że niepodobna było na krótki czas sprowadzać obcą nauczycielkę Niemkę, która nie posiadając języka polskiego nie mogłaby dostatecznie porozumiewać się z uczennicami; tem bardziej, gdy z początkiem roku szkolnego będzie już mogła objąć ten obowiązek nauczycielka tutejsza p. Mayerberg, która właśnie w tym celu kosztem gminy kształci się i w tym roku kursa ukończywszy, wróci. — Po przemówieniach w tej sprawie r. m. Faustyna Jakubowskiego i Dra Majera, poprzestała Rada na tem wyjaśnieniu Prezydenta.

Wreszcie Prezydent zawiadamia Radę, że otrzymał od radcy namiestnictwa p. Kajetana Orleckiego piśmienne oświadczenie, iż tenże „powodowany gorącą chęcią przyczynienia się do ofiar płynących z ziemi Polski dla uświęcenia pamięci nieśmiertelnego wieszcza naszego, wzniesieniem w Krakowie pomnika godnego jego chwały“, przeznaczył na fundusz pomnikowy Mickiewicza cały spodziewany dochód z wydanej swej pracy naukowej pod tytułem: „Stanowisko i zadanie kas oszczędności w gospodarstwie społecznem“, prosząc zarazem, aby w Krakowie 200 egzemlarzy tej książki po 1 złr. do rozsprzedaży przyjąć i spodziewając się, że tak panowie Radcy miasta, jak i urzędnicy innych instytucyj nie odmówią swego pod tym względem udziału. Rada przyjęła to oświadczenie, upoważniając zarazem Prezydenta, aby p. radcy Orleckiemu wyraził jej imieniem gorące za tak hojny dar podziękowanie.

Z porządku dziennego r. m. **Straszewski**, jako sprawozdawca komisyi plantacyjnej stawia wniosek uporządkowania w tym roku plantacyj między ulicą Poselską a Franciszkańską, funduszem na ten rok w kwocie 600 złr. wyznaczonym, który to wniosek bez dyskusyi przyjęto, jak również i inne z poprzedniego posiedzenia do załatwienia pozostałe, między któremi bardzo ważny wniosek tyczący się funduszu laudemialnego z dóbr miejskich.

Radca m. Dr **Kopff** imieniem sekcyi prawniczej postawił wniosek, aby zapadłą jeszcze w r. 1872 a na mylnej zasadzie opartą uchwałę, że „fundusz laudemialny z dóbr miejskich, jakoby na wsparcie włościan tychże dóbr przeznaczony, do funduszu miejskiego wcielony być nie może“, zmienić w ten sposób, że: 1) wydzielony na rzecz miasta Krakowa fundusz laudemialny z dóbr miejskich do wydzielania pożyczek hipotecznych na rzecz członków gmin tychże dóbr używany, jest własnością funduszu m. Krakowa, i że tak gotowizna jak i kwoty kapitalne dotąd nie ściągnięte i procenta zaległe, dawniejszy fundusz laudemialny stanowiące, do funduszu zakładowego miejskiego włączone być mają; 2) poleca się magistratowi, aby w terminie 2 miesięcy przedstawił Radzie m. stan funduszu laudemialnego z dóbr miejskich, wraz z zamknięciami rachunkowemi tegoż funduszu po r. 1881, i zajął się ściągnięciem zaległych od funduszu tego rat i procentów, jak niemniej sum kapitalnych już do wypłaty przypadających.

Ważność tego wniosku, mającego na celu dobro miasta, bo troskliwą dbałość o jego majątek, a zarazem nadzwyczaj staranne i umiejętne pod względem prawnym, z prawdziwą znajomością rzeczy wypracowane umotywowanie zajęły całą uwagę Rady, która na wniosek r. m. Faustyna Jakubowskiego wyraziła Drowi Kopffowi jednomyślne podziękowanie.

Z wczorajszego porządku dziennego zajął szczególniej uwagę Rady i dłuższą wywołał dyskusyę ostatni wniosek r. m. **Horowitza** imieniem sekcyi prawniczej postawiony, aby odmówić pretensyom Dra Riedmüllera, jako nie mającym prawnej podstawy i przedawnionym.

Dr Riedmüller rości sobie pretensye do gminy, które przenoszą 13,000 złr., a bardzo odległej przeszłości sięgają, bo czasów pobytu w Krakowie 1846 r. wojsk rosyjskich, które zdezelowały jego dom pod l. dawniej 193 (dziś własność Towarzystwa Dessauskiego), wynajęty wówczas przez gminę na szpital choleryczny, a powtarzają się te pretensye za każdem wynajęciem tego domu przez gminę na szpital; p. Riedmüller czuje się więc pokrzywdzonym i domaga się wynagrodzenia.

R. m. Dr **Jordan** nie przeczy bynajmniej, że pretensye p. Riedmüllera nie mają prawnej podstawy, że są nawet przedawnione — ale nie mógłby też zaprzeczyć, jak tego nikt nie zaprzeczy, że p. Riedmüller jest pokrzywdzonym, a krzywda krzywdą zawsze zostanie, dopóki nie będzie wynagrodzoną — krzywda nigdy nie może być przedawnioną; dlatego jest za tem, aby w drodze łaski wynagrodzić pokrzywdzonego. Zasada nieprzedawnienia krzywdy wypowiedziana przez Dra Jordana trafiła i do przekonania i do serc wszystkich.

R. m. Dr **Zoll** równie gorąco przemówił sprzeciwiając się, jak sam powiedział Drowi Jordanowi, ale o tyle tylko, że nie w drodze łaski należy się wynagrodzić pokrzywdzonego, bo tego wymaga, to nakazuje słuszność, w rzeczy zaś samej popierał go więc bardzo silnie.

Po kilku jeszcze przemówieniach w tej sprawie, mianowicie r. m. Faustyna Jakubowskiego, Mirtenbauma, Kopffa, Straszewskiego, którzy w ogóle podzielali zasadę Dra Jordana i zdanie Dra Zolla, po przemówieniu wreszcie sprawozdawcy, który nie sprzeciwiał się bynajmniej słusznemu uznaniu krzywdy, jak też nikt nie sprzeciwiał się jego orzeczeniu, że pretensye p. Riedmüllera nie mają podstawy prawnej — Rada uchwaliła sprawę tę odesłać napowrót do sekcyi dla załatwienia w myśl powyższej dyskusyi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Artykuł dziennika *Nowoje Wremia*, o którym już podaliśmy krótką wiadomość (*Czas* Nr. 51) a który mieści pełną gniewu odpowiedź na znane wystąpienie *Nord. allg. Ztg.* przeciw jen. Skobolewowi, — brzmi w całej osnowie jak następuje:

„Dzieją się rzeczy, którym wierzyć trudno..

„Nigdy jeszcze tyle potwarzy najobrzydliwszego rodzaju, tyle środków i środeczków najnikczemniejszych niepuszczali w kurs publicyści niemieccy jak właśnie w obecnym czasie. Pierwszeństwo w tej wstrętnej sprawie przynależy niewątpliwie półurzędowym gazetnikom berlińskiej *Nord. allg. Ztg.* Ci panowie zioną tylą potwarzy bezczelnych, tylą kłamstw i fałszów, że zrozumiałem to się staje tylko w ustach tchórzów. Widmo panslawizmu, wywołane mową Skobolewa, wyśrubowanem zostało przez rzeczonych dziennikarzy do znaczenia jakiegoś potwornego sprzysiężenia rewolucyjnego, przyczem nie szczędzi się obelg, ani dla naszych ludzi wybitnych i utalentowanych, ani dla naszych uczuć patryotycznych, ani nawet dla całego narodu rosyjskiego. Nawet uposażenie przez rząd nasz ziemią włościan ogłasza się jako klęska dla Rosyi i jako posiew komunizmu dla Europy. A wszystko to dla tego, że ośmieliliśmy się oświadczyć, iż naród rosyjski zdolny jest bronić swojej ziemi ojczystej i swego posłannictwa historycznego wszelkiemi możebnemi środkami, a nie samemi tylko działami i bagnetami. „Barbarzyńska“ Moskwa sama siebie niegdyś spaliła, chłopi rosyjscy tępili wrogów bez litości, nie zważając na żadne przepisy humanitarne.

Wszystko to tedy jest barbarzyństwem, wszystko to warte potępienia i pogardy. W Europie czynami poświęcenia mogą się szczycić, u nas — nie; my nie powinniśmy mieć tej śmiałości. Dziennikarze niemieccy nietylko przepisują programy dziennikom rosyjskim, lecz nawet sięgają rękę do spraw wewnętrznych Rosyi i gotowi są zalecać nam środki prawodawcze, sposoby administrowania kraju, a nawet ludzi, którzy to wszystko ponni wykonywać, na wszystkie stanowiska tak cywilne jak i wojskowe. W ciągu lat już kilku zajmują się oni tem ale bez skutku. Teraz zaś uciekają się do środków ostatecznych — do potwarzy, insynuacyj, i jawnych oskarżeń o zdradę stanu. Może też choć to pomoże — myślą sobie...

„A cóż? Próbójcie, mili Berlińczycy, chociaż zawsze jesteśmy przekonani, że potwarz im jest bezczelniejszą i mniej sumienną, tem jest bardziej uderzającą i namacalną. W każdym zaś razie — na gruncie nizkich insynuacyj i oszczerstw prowadzić polemikę nie życzymy sobie zupełnie.

„Powiemy jedno tylko: że uczucia patryotyczne mają swe prawa. W obecnej chwili nasze uczucia patryotyczne mówią, że pokój jest dla nas koniecznym, tudzież dobre stosunki i zgoda z ościennemi mocarstwami. Ale też same uczucia patryotyczne nie zalecają nam ani cienia upadlania się przed kimkolwiek, ani cienia tchórzliwie-służalczego uczucia w stosunkach z cudzoziemcami, jakkolwiek kultura ich wyższą jest od naszej i jakkolwiek postęp ich cywilizacyi jest dla nas, „barbarzyńców,“ zazdrości godnym. Uczucia patryotyczne rosyjskie mają też zupełną i niezaprzeczalną świadomość swych praw do szacunku ze strony sąsiadów. Cała nasza przeszłość za tym prawem przemawia. My jeszcze nigdy nie uciekaliśmy się do pomocy obcych, gdy tymczasem nie masz państwa w Europie, któreby nie zwracało się o pomoc do „barbarzyńskiej“ Rosyi i nie było mniej lub więcej obowiązane rosyjskiemu męstwu i rosyjskiej krwi. Dziennikarze berlińscy powinniby o tem pamiętać..

„Tak, zaiste! My mamy zupełne prawo mówić, że Rosya silną jest zawsze, skoro tylko ktoś dotknie honoru jej i niezawisłości. W czarną godzinę inwazyi cudzoziemców na Rosyę Aleksander I powiedział: „Wyczerpawszy wszystkie usiłowania, łatwiej zgodziłbym się żywić się chlebem w Syberyi, niż zgodzić się na hańbę mojej ojczyzny i wszystkich mych dobrych poddanych, których ofiary umiem cenić!..“

„Ten testament przeszłości, wspierający się na siłach całego narodu, pozostanie zawsze tarczą obrony dla miłującej pokój Rosyi. Przynajmniej my żywimy tę wiarę w sercach naszych i szanując cywilizacyę niemiecką, wymagamy równego szacunku dla naszego „barbarzyństwa“, które tak często okazuje się uczciwszem od kultury pewnych natrętnych i czelnych cywilizatorów naszych“.

List pani Nowikow.

Pall-Mall-Gazette otrzymała 2 b. m. od p. **Nowikow** z Moskwy, pismo, które brzmi, jak następuje: „Skobelew nie jest tak szalonym, jak niektórzy utrzymują; nie wypowiadał on wcale tych niedorzeczności, jakie mu dziennik *France* przypisuje, jest to czczym wymysłem tego dziennika, który jednak ani na chwilę oszczerstwem i fałszami swymi nie obałamuci ani **Katkowa**, ani **Aksakowa**. Mowy prawdziwe **Skobelewa** zgadzają się prawie dosłownie z tem, co ja napisałam w moim artykule: „Przesilenie w Serbii“ w *Contemporary Review* w lutym, to jest, że nadeszła pora, aby Austryę przestrzedz, iż nie należy, jakkolwiek Rosya nie życzy sobie wojny, poruszać pewnych spraw, jeżli sytuacya pokojowa ma być nadal utrzymaną. Nikt u nas nie chce wojny; owszem, pragniemy jej uniknąć i dlatego właśnie mówimy szczerze o granicach, w których pokój jest możliwym. Granice te są zakreślone traktatem berlińskim. Jeśli Austrya poprzestanie na tem, co posiada, jeśli dotrzyma swych przyrzeczeń, Rosya postąpi sobie tak, jak dotąd postępowała; gdyby jednak Austrya wbrew swym zapewnieniom obrażając powagę traktatów, podpisanych, wpadła do Serbii i Czarnogóry, lub gdyby usiłowała zagony swoje rozszerzać dalej na Wschodzie, wtenczas nie powstrzyma Rosyi żadna siła ludzka, a Słowianie południowi znajdą w niej silnego sprzymierzeńca. Oto jest cały program stronnictwa moskiewskiego, — program, który nie chce wywołać wojny, ale jej zapobiedz. Przypuszczenie, że Rosya wspiera powstanie w Hercegowinie jest prostą niedorzecznością. Oficerzy rosyjscy nie udawali się na pole bitwy, owszem, jesteśmy tego zapatrywania, że byłoby okrucieństwem i zbrodnią dodawać odwagi agitacyi, która się musi skończyć upokorzeniem i klęską nieszczęśliwych powstańców. Kiedy pokazałam w dziennikach, Aksakowowi niektóre z owych wojowniczych bajek, wówczas powiedział mi, że na szczęście mowy nie wywołują wojen, a silnie jesteśmy przekonani, że z ust Skobelewa nie wyszły nigdy owe niedorzeczne słowa, jakie mu przypisują dzienniki francuskie. Powtarzam jeszcze raz, że Rosya bynajmniej nie życzy sobie wojny. Pragniemy pokoju, nikt z nas nie chce wojny, a gdybyśmy jej chcieli, to i wtenczas nie potrzebowaliśmy oglądać się za aliansem z Francyą. Francya zajmuje się więcej giełdą, niż Alzacyą i Lotaryngią; zresztą wiemy aż nadto dobrze, że Francya jest uległą Niemcom, odkąd Niemcy przyrzekli jej ks. Luksemburskie. Pogłoska zaś o liście metropolity arcybiskupa z Moskwy do cara jest również czczym wymysłem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 marca.

Prezydent miasta Dr Weigel przyrzekł, jak się dowiadujemy, technikom, że **budowa teatru** rozstrzygnie się konkursem. Jest to rzecz bardzo ważna, że budowa gmachu monumentalnego, mającego w przyszłości świadczyć o stanie i zasobach dzisiejszej wiedzy artystycznej w kraju, opierać się ma na projekcie uznanym za najlepszy ze wszystkich pomysłów polskich architektów. Druga kwestya arcyważna, sprawa **wodociągów krakowskich** przybiera pod przewodnictwem Prezydenta nowe kształty. P. Władysław Kluger zatwierdzony inżynier cywilny został zawezwany przez Prezydenta miasta do opracowania referatu z całego przebiegu sprawy wodociągowej i przedstawienia ostatecznych wniosków, któreby posłużyć mogły do rozpoczęcia robót. Nie wątpimy, że przy energii i dobrej woli prezydenta, Rada miejska uchwali fundusze potrzebne do urzeczywistnienia tych ważnych a tak żywotnych kwestyj dla naszego grodu.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłał do rąk Prezydenta miasta, Dr Gnoiński, Prezydent miasta Lwowa kwotę 150 złr., złożoną przez p. Aleksandra Strakoscha, jako połowę dochodu z odczytu dramatycznego, oraz kwotę 5 złr., złożoną od osoby, niechcącej być wymienioną; razem przeto 155 złr., które na książeczkę kasy Oszczędności N. 54,189 umieszczono.

— **Z dniem jutrzejszym** t. j. w sobotę o godzinie 10 zrana otwartą zostaje **Wystawa** obrazów malarzy dawnych, urządzona w górnej sali Sukiennic na dochód Towarzystwa Dobroczynności.

— **Post krakowski**, na który składają się żywioły tak licznego a świetnego karnawału, ożywia się coraz więcej. Nie ma dnia, żeby nie było rautów i to czasem po pięć jednego wieczora. Wczorajszy u państwa Wołodkowiczów miał wyjątkowe znamię. Przed oczami bowiem zebranych gości, przesunął się szereg obrazów, artystycznie ułożonych, w których niewiedzieć co więcej podziwiać należało, czy bogatą wyobraźnię, która je stworzyła, czy wdzięki w nich nagromadzone. Idylla najwykwintniejszego smaku, postać wrzącego Achillesa, wspaniały wachlarz, chińska herbatniczka, porcelana przedstawiająca markizy niezrównane, oraz wiele jeszcze innych przedmiotów sztuki złożyło się na całość, która najmilsze sprawia wrażenie, a której zalety podnosił nieoceniony improwizowany *impressario*, tłómaczący każdy obraz i zapełniający swojemi opowiadaniami antrakta z prawdziwie południową werwą. Dla tych, którzy tych cudów nie widzieli jeszcze, a którzy zwykle korzystają z uprzejmej gościnności gospodarstwa, mamy gotową pociechę — była to bowiem dopiero próba obrazów.

— **Rok bieżący** liczy wyjątkowo 53 niedziel, rozpoczął się bowiem niedzielą i zakończy się niedzielą i jest on nadto trzechsetną rocznicą zaprowadzenia w r. 1582 przez papieża Grzegorza XIII kalendarza gregoryańskiego w miejsce juliańskiego. Każdy inny rok chociaż przestępny, liczy tylko 52 niedziel.

— **Z Tarnowa** otrzymujemy następujące pismo: Gdy tutejsza korespondencya w dzisiejszym numerze *Czasu* o izraelicie przebranym za księdza, podaje przesadne i nieprawdziwe szczegóły, które mogłyby i gdzieindziej przyczynić się do wzburzenia umysłów i nie wyjść na pożytek spokojowi publicznemu, przeto donoszę na podstawie autentycznej, że rzecz nie była tak jaskrawą, gdy izraelita ubranym był w swoją jupicę i całe przebranie składało się z opasania ręcznikiem i ciemnej chustki na głowie, naśladującej kaptur, a więc bez komży i stuły, nadto nie miał żadnego towarzysza ani świecy, i zwrócił na siebie uwagę tylko dzwonkiem, którym dzwonił, a na którego odgłos ludzie nie widzący go klękali, sądząc, że ksiądz z Panem Bogiem idzie, ujrzawszy go zaś, wcale w błędzie być nie mogli. Dodaję jeszcze, że śledztwo sądowe jest w toku, izraelita zaś, którego już policya zaraz tego samego dnia na wolność wypuściła, gdyż jest tutejszym faktorem i ma sześcioro dzieci, a więc o ucieczkę podejrzywać go nie można, tłumaczy się pijaństwem i znalezieniem dzwonka na ulicy, którym następnie dzwonił bez zamiaru naśladowania księdza.

Doliński, c. k. prokurator.

— **Obywatele obwodu bocheńskiego** zgromadziwszy się dla wyboru posła do Rady państwa, pamiętni, że im od lat wielu zwykł przewodniczyć na podobnych zebraniach hr. Kaźmierz Krasicki właściciel Jasienia, przesłali temu Nestorowi szlachty bocheńskiej telegram z życzeniami powrotu do zdrowia z wyrazami hołd. Piękny objaw pamięci i poszanowania powag. Telegram podpisali wszyscy zgromadzeni obywatele.

— **Wspaniałomyślność cesarza Franciszka Józefa.** Z Serajewa donoszą do *Pol. Corr.*: W d. 1 b. m. zabrała banda powstańców, składająca się z 20 ludzi, liwerantowi armii z Liubinie, kilka sztuk bydła. Serdar Kaladzic z Joicy (na drodze z Trebini do Liubinie), wyznania prawosławnego, puścił się na ochotnika z ruchomą swoją kolumną, złożoną z 20 prawosławnych pandurów i kilku żandarmów, za bandą. W Blasku dała banda do pandurów ognia, powstała zacięta walka, w której padł jeden pandur, a drugi ciężko został ranny. Zrabowane bydło odebrano uciekającej bandzie. Poległy pandur pogrzebany został z wielkiem udziałem prawosławnej ludności z Joicy, która wyrażała najwyższe oburzenie przeciw powstańcom. Cesarz obdarzył starego ojca poległego pandura 100 dukatami, rannemu zaś pandurowi, ojca trojga dzieci, kazał wypłacić 50 dukatów. Akt ten łaski cesarskiej wywarł między ludnością jak najlepsze wrażenie.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Pressburga donosi depesza telegraficzna, że w niedzielę o godzinie 9 min. 5 wieczór w miejscowości hrabstwa wieselburskiego St. Johann uczuć się dało bardzo gwałtowne wstrząśnienie, wskutek którego przerażeni mieszkańcy powybiegali z domów. Trzęsienie, któremu towarzyszył rozgłośny huk podziemny, trwało dwie sekundy i postępowało w kierunku z południa ku północy.

— **Jenerał Skobelew.** Z Petersburga donoszą 3go b. m. do *Wr. Abendpost*: Jenerał Skobelew otrzymał rozkaz, aby wysiadł w Gatczynie i zaraz zameldował się Carowi. W tej chwili musi on być już w pałacu cesarskim, aby zdać sprawę z swej nierozsądnej paplaniny. Pomieniony jenerał ma zwyczaj opisywać bohaterskie swoje czyny. Wiele artykułów, podnoszących jego waleczność w dziennikach rosyjskich, angielskich, francuskich, pochodzą z jego pióra. Artykuły te tembardziej są zajmujące, że wiele takich zwycięztw całkiem jest nieznanych. *N. Zeit* wylicza w ogóle 70 bitw i potyczek, w których Skobelew był czynnym. Wielka część tych bitw była zapewne bezkrwawą, gdyż nic o nich nie słychać.

— **Królestwo serbskie** jest szesnastem z rzędu w Europie, obok Anglii, Prus, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Szwecyi, Norwegii, Danii, Holandyi, Belgii, Grecyi, Bawaryi, Saksonii, Wirtembergii i Rumunii. W bieżącem stuleciu powstały królestwa: bawarskie, wirtemberskie, saskie, belgijskie, a świeżo rumuńskie i serbskie, królestwo włoskie zastąpiło dawne sardyńskie, Sycylia zaś i Hanower utraciły tytuły królewskie. Nowe królestwo serbskie liczy 48,582 kilometrów kwadratowych obszaru i około 1,700,000 mieszkańców.

— **Ważny wynalazek** niejakiego pana Shilds zajmuje obecnie prasę angielską. Wynalazca uspokaja wzburzone fale morskie w portach, ażeby te ostatnie uczynić przystępnemi dla okrętów podczas burzy, zapomocą oleju, który wylewa z beczek na powierzchnię wody. Pierwsza próba, która dnia 1 b. m. podczas silnej burzy odbyła się w angielskim porcie Peterhead, wypadła bardzo pomyślnie; kiedy wysoko rozkołysane fale polano olejem, morze u wjazdu do portu przybrało naraz powierzchnię gładką jak szyba.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 11go: *Poczciwi wieśniacy*, kom. w 4 aktach W. Sardou. Benefis p. Stachowiczówny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 9go marca piękna pogoda; termometr od 6·0 doszedł do 13·5 C. Barometr wzrósł w górę; o godz. 7ej rano d. 10go stan jego był 752·2 millim., term. 1·6 C.— Wiatr zachodni.

— W sobotę 11go marca: Ś. Konstantego W.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Benefis panny Stachowiczówny odbędzie się jutro. Artystka wybrała jedną z najładniejszych sztuk Sardou: *Poczciwi wieśniacy*. Nie wspominaliśmy dotąd o tem przedstawieniu, które się odbędzie na dochód tej ulubienicy publiczności krakowskiej, bo zdawało nam się, słusznie zapewne, że każde w tym względzie słowo jest poprostu zbytecznem, i dzisiaj jedynie z obowiązku kronikarskiego donosimy o tym fakcie.

Odczyt prof. Krzymuskiego „O odpowiedzialności zwierząt wobec prawa karnego odbędzie się, jak już donosiliśmy, we wtorek 14go b. m. Przedmiot odczytu młodego profesora, który po raz pierwszy przemawiać będzie do publiczności, jest nader zajmującym i ważnym. Należy on bowiem do dziedziny nauk przyrodniczych i prawa zarazem. Nieznany i utalentowany prelegent, temat zupełnie świeży, pobudzają to zatem powód do otoczenia katedry licznem i sympatycznem audytoryum.

Wyszła świeżo broszura w Krakowie w drukarni związkowej nakładem XX. Pijarów p. t. „Uroczystość pochowania serca ś. p. X. Stanisława Konarskiego, Pijara, w kościele XX. Pijarów w d. 13 lutego 1882.“ Broszura przedstawia genezę odnalezienia relikwii i podaje szczegółowy opis ceremonii obrzędu pochowania serca z dołączeniem mowy powiedzianej przy tej okoliczności przez X. Tadeusza Chromeckiego, Pijara.

Treść *Niwy* z 1go marca: Krytycyzm jako czynnik społeczny, przez L. Dębickiego; Z Prus królewskich, przez hr. St. Tarnowskiego (c. d.); Polityka króla Jana III, skreślił K. Jarochowski; Nasi oportuniści. Rozbiór broszury „Dziennikarstwo warszawskie,“ przez J. Kasznicę; Przegląd teatralny (dok.); Ruch naukowo-literacki; Miscelanea.

Tygodnik Powszechny w N. 10 zawiera: Pułkownikówna, historya prawdziwa z czasów saskich, przez A. I. Kraszewskiego; Korespondencya z Krakowa; August Szenoa, przez Bronisława Grabowskiego; O t. z. magnetyzmie zwierzęcym czyli o hypnotyzmie i t. z. zjawiskach magnetycznych, napisał M. Brunner, Dr med.; Wybrzeża morza Śródziemnego, przez Dra med. Z. Dobieszewskiego; Z podróży majora Serpa Pinto w poprzek Afryki (VIII); Objaśnienia rycin; Złote listki; Z prowincyi; Rozmaitości: (Rzeczy społeczne. Literatura i nauka. Podróże i etnografia. Różne. Nekrologia); Kronika polityczna; Zadanie szachowe Nr. 156; Od wydawcy; Zadanie konikowe Nr. 98; Odpowiedzi redakcyi. Ryciny: Studyum z natury; August Szenoa; Kościół ewangielicki w Pabianicach; Targ Witkowskiego w Warszawie; Typy powstańców dalmacko-hercegowińskich. Dodatek: „Co miłość może?“ (Loves Warfare), powieść w 1 tomie przez autorkę „Odkupionej przez miłość,“ tłum. z ang. przez Jaskółkę (ark. 15).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura listy handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go marca.

Wskutek zepsutych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był bardzo mały. Cena pszenicy i żyta utrzymała się z ostatniego targu, jęczmień był tylko w pośledniejszych gatunkach. Płacono za pszenicę na 237 funtów od 53 do 58 złp.; żyto na 227 funtów od 36 złp. do 40 złp.; jęczmień na 202 funtów od 24 złp. do 29 złp.

Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu, tak z braku znaczniejszego dowozu, jako też i zagranicznych kupców, odbywał się w ciasnych ramach, po większej części [illegible]. Celne gatunki pszenicy znajdowały chętnych kupców po cenach z ostatniego targu, pośledniejsze zaniedbane. Żyto i jęczmień uległy spadkowi. Owies trzyma się w cenie, a do siewu nawet wyżej był płacony. Rzepaku mało w obrocie. Koniczyna czerwona znajduje pokup, biała zaniedbana. Nasiona strączkowe nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·45 do 11·30 złr., czerwoną od 11·— do 11·50 złr., białą pszenicę od 10·90 do 11·5) złr.; żyto piękne od 8·25 do 8·40, pośledniе od 8·— do 8·25 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·25 złr., pośledni od 6·50 do 7·— złr.; owies od 7·25 do 7·60 złr.; groch od 8·50 do 9·75 złr.; fasolę od 9·50 do 12·— złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·50 do 7·— złr.; wykę od 7·50 do 8·— złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od —·— do —·— złr.; rzepak od 13·25 do 13·50 złr.; koniczynę czerwoną od 40 — do 70·— złr., koniczynę białą od 40 — do 75·— złr.

Przywilej.

Reskryptem z dnia 2 stycznia 1882 r. udzieliło ministerstwo handlu i węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Antoniemu Kerekjarcie, inżynierowi Lwowsko-Czerniowieckiej kolei we Lwowie, wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na zamek bezpieczeństwa przy wagonach towarowych.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8go marca. Wiedeń: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·02 do 12·05 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·25 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 219·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·50; olej rzepakowy 45·20 złr. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·25 złr.; olej rzepakowy 68·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 marek 95 fen., ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 9 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju notujemy nominalnie bez zmiany 32·75 złr.

Peszt, 8 mar.: 31·50 — 32·— złr. — **Wrocław**, 8 marca: w miejscu 44·70 mrk., na marzec 44·70 mrk. **Szczecin**, 8go marca: w miejscu 44·— mrk., na kw.-maj 46·20 mrk., na czerw.-lipiec 47·50 mrk. — **Berlin**, 8 marca: w miejscu 45·50 mrk., na marzec 46·60 mrk., kwiecień-maj 47·40 mrk., na czerwiec-lipiec 48·60 mrk. — **Paryż**, 8 marca: na ten miesiąc 56·75 frk., na maj-sierpień 58·50 frk., na kwiecień 59·25 frk., na maj-sierpień 60·75 frk., na wrzesień-grudzień 56·75 frk. — **Nafta.** Wiedeń, 8 marca: za 100 kilo z cłem 4 dwerca 16·— — 16·25 złr. — **Tryest**, 8go marca: za 100 kilo bez cła: 10·25—10·50 złr. — **Brema**, 8go marca: w miejscu 7·10 mrk. — **Hamburg**, 8go marca: w miejscu 7·40 mrk., na marzec 7·45 mrk., na sierpień-grudzień 8·25 mrk. — **Antwerpia**, 8go marca: w miejscu 18·— frk. — **Nowy York**, 8go marca za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅝ ct. pap.

Sprostowanie.

Wczoraj w telegramie lwowskim mylnie doniesiono, że komitet centralny lwowski przedstawił kandydata p. Zyskowskiego. Komitet przedstawił p. Antoniego Tyszkowskiego.

Kraków dnia 10 marca — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA. Ks. M. Ogiński ze Żmudzi, D. Moussage z Wiednia, W. Vadasz z Pesztu, hr. K. Węsierski z Poznania, A. Szreiberg z Galicyi, A. Złotnicki z Lilny, F. Sarbourg z Bordeaux, A. Kachel z Lausanne, A. Nowosielski z Królestwa Polskiego, hr. K. Bobrowski z Galicyi, R. Hirschfeld, N. Loewenberg, A. Straufstätter z Wiednia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Durch die so überaus zahlreichen, unvergesslichen Beweise aufrichtiger Theilnahme, welche dem Andenken des theueren Verewigten und uns, aus allen Kreisen der Bevölkerung Krakau's in diesen [illegible] nach dem weisen Rathschlusse Gottes über uns verhängten Tagen schwerster Prüfung bethätigt wurden, sage ich und meine Kinder dafür den innigsten Dank.

Violetta Baronin Bienerth

geborene von Schmerling.

(NADESŁANE). (704-1-10)

MATTONI's
OFNER KÖNIGS BITTERWASSER, KÖNIGIN ELISABETH SALZBAD-QUELLE
von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
Mattoni & Wille, Budapest.
Vorräthig in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

(NADESŁANE.)

Pewny skutek leczniczy. — Uderzenia krwi do głowy, astma i wszelkie objawy przeszkodzonego obiegu krwi ustają po krótkiem używaniu prawdziwych *proszków Seidlickich Molla.*

W aptekach i składach materyałów aptecznych należy żądać wyraźnie *Molla* wyrobu z jego znakiem ochronnym i podpisem.

(NADESŁANE.) (327-8-48)

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.
PASTYLKI pektoralne i do trawienia.
Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy).

NADESŁANE. [707.]

Hektograf p. Levitusa w Wiedniu I. Babenbergerstrasse 9, który w stosunkowo krótkim czasie bardzo się rozpowszechnił, został przeto znacznie ulepszonym, że pismo można łatwo zmyć z mapy, jak kredę z tabliczki. Również wyrabia ta firma do hektografu ulepszony czarny atrament pomnażający, który szczególniej nadaje się do pomnażania pism dla urzędów, adwokatów i t. p.

„Nowoje Wremia“ o ogłoszeniu księcia Milana królem.

Z otrzymanych przez nas do obecnej chwili dzienników rosyjskich, jedno tylko *Nowoje Wermia* wystąpiło ze swą opinią w kwestyi przybrania przez księcia Milana tytułu królewskiego. Fakt ten nazywa ów dziennik niespodzianką i powiada ironicznie, że ostatniego lata, kiedy ks. Milan, podróżując po Europie wypraszał sobie u każdego dworu tytuł królewski, można się było spodziewać prędzej, że wykąpawszy się w mineralnych wodach austryackich, wyjdzie z nich w nowej postaci króla, ale dziś ogłoszenie ks. Milana królem „z woli narodu“, a nie z łaski obcych tronów, stanowi prawdziwą dla całej Europy (?) niespodziankę. „Zresztą nic tak wielkiego się nie stało — powiada *N. Wr.* —; i jeżeli tylko tytuł królewski może wpłynąć korzystnie na ks. Milana, jeżeli nowy król użyje teraz więcej usilności, aby swój dwór i urząd usunąć z pod wpływu intryg dyplomacyi austro-węgierskiej — bo od wojsk austro-węgierskich samemu narodowi serbskiemu przyjdzie się bronić zapewne — to nie pozostaje nam nic więcej tylko powinszować ks. Milanowi nowego jego tytułu.“

Nie przestaje jednak na tem dziennik rosyjski, bo dalej powiada, że jednocześnie z ogłoszeniem Serbii królestwem, powinny zniknąć wszelkie ślady jej hołdowniczych tradycyi i nałogów. Serbia, chociaż się pozbyła zależności od Turcyi, gotowa jednak była ostatniemi czasy wpaść pod zależność Austryi, bo w Serbii zawsze istniała i teraz istnieje pewna partya, szukająca tradycyjnie podległości. Przecież w Europie egzystują małe państewka z zupełnem bezpieczeństwem, nie zrozumiałem jest tedy, dlaczego Serbia ma koniecznie stać się zdobyczą Austryi. Wszak polityka pochłaniania małych państw przez wielkie wzbudza oddawna wstręt i wzbudziłaby niezawodnie protest ze strony rządów całej Europy. Należy się więc spodziewać, że nowe królestwo Serbskie gorliwiej teraz będzie bronić swej niezawisłości, bądź samo, bądź też w bratniej federacyi ze słowianami południowemi.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymaliśmy wyjątek z listu prywatnego z Petersburga:

„Skobelew powrócił. Tysiące szowinistów czekało go w wilię dnia powrotu na dworcu kolei, chcąc mu zrobić wielką manifestacyjną owacyę, zdaje się jednak, że telegraficznie rozkazano mu zatrzymać się, przybył więc przededniem, a to godzina, w której nawet fanatycy śpią, więc nikt nie przyszedł. Ciekawi tu wszyscy niesłychanie, jakie będzie jego przyjęcie w Gatczynie, dymisya z dowodzącego jest prawie pewną. Najwięcej na Skobelewa jest rozłoszczony minister finansów, bo przez niego skarb traci miliony, gdyż mowy jego sprowadziły znaczny spadek wszystkich rosyjskich wartości. W kontrminie tej główny udział biorą sfery finansowe niemieckie“.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 10 marca. W skutek odezwy rządu stanowiącej odpowiedzi na uchwały zeszłorocznej ankiety dla sprawy pomnożenia liczby kas oszczędności w kraju, Wydział krajowy wystosował okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych zachęcając je do zakładania nowych powiatowych gminnych kas oszczędności. Ze swojej strony Wydział krajowy użyczy wszelkiej pomocy usiłowaniom pożytecznym.

Berlin 10 marca. *Kreuz. Ztg* omawia w swym artykule panslawizm w Polsce. Rozporządzenie, na mocy którego przywróconą została na uniwersytecie w Warszawie, katedra literatury polskiej jest do pewnego stopnia uderzającem, podobnie jak okoliczność, że rozporządzenie to w tym samym nastąpiło czasie w którym Skobelew wygłaszał w Warszawie swoje mowy, przyjazne dla Polaków. *Kreuz. Ztg* nie wierzy jednak, aby Rosya i Polska mogły wieść wspólne pożycie. To co Rosya może ofiarować bez narażenia na szkodę własnych interesów, może zadowolić w najlepszym razie jedno tylko stronnictwo w Polsce, ale nie połączy nigdy wszystkich na polu wspólnej działalności. Rosya musiałaby zacząć traktować Polaków jako równouprawnionych obywateli państwa, a i wtenczas jeszcze nie można ręczyć za skutek. Po 50 latach może się żywioł polski wzmocnić i rozwinąć tak, że ani będzie można myśleć o asymilacyi z żywiołem rosyjskim.

Berlin 10 marca. (Od specyalnego korespondenta). Koła decydujące uważały odwołanie Skobelewa za dostateczną karę. Zajście to już skończone; o innej formie zadośćuczynienia nie myślano tu nigdy.

Kolonia 10 marca *Koeln. Ztg* donosi z Berlina: Jakkolwiek w kołach decydujących patrzano przez palce na wiele rzeczy, przecież zaczyna się powoli budzić silna niechęć ku Rosyi. Zamiast spodziewanego, stanowczego odsunięcia Skobelewa, nastąpiło przyjęcie tegoż demonstracyjne a dzienniki inspirowane przez Ignatiewa nie przestają występować przeciw Niemcom. Koła decydujące nie mogą być z tego zadowolone, jest przeto zupełnie naturalnem, że stosunki między Berlinem a Petersburgiem, dotąd przyjazne, ochłódły dziś znacznie. W kołach wiedeńskich podobne panuje usposobienie.

Petersburg 10 marca. Kara Skobelewa ograniczyła się, jak się zdaje, na powołaniu tegoż do Petersburga. Nagana będzie jedynem następstwem mów jego. Nader dziwną jest okoliczność, że nic nie słychać jakiego przyjęcia doznał Skobelew w Gatczynie. Wewnętrzną sytuacyę Rosyi malują najlepiej pogłoski krążące, których źródłem są ciągłe obawy. Publicysta Koszelew pisze: Niczego się nie spodziewamy, a obawiamy wszystkiego, krytyczne położenie należy przypisać niedowierzaniu osobom stojącym na czele.

Petersburg 10 marca. Na kororacyę Cara zapowiedziano przyjazd króla szwedzkiego, greckiego, i rumuńskiego, tudzież księcia bułgarskiego.

Petersburg 10 marca. Dziennik *Rus* utrzymuje. że agitacya panslawistyczna podniosła urok Rosyi i zapewniła przez to pokój. Natomiast oświadcza *Gołos*, że każde zagrożenie Austryi uważanem dziś bywa także za zagrożenie Niemiec. Nadzieję zawarcia przymierza z Francyą są mrzonkami. Urok Rosyi niepodniósł się, o czem świadczą bezceremonialne uwagi, jakie ks. Bismark poczynił posłowi naszemu Saburowowi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 marca. W Izbie deputowanych przedkłada minister finansów wniosek do ustawy względem pokrycia deficytu w kwocie 33,785,677 złr., za pomocą emisyi renty papierowej pięcioprocentowej, tak samo wniosek do ustawy względem pokrycia nadzwyczajnych kredytów okupacyjnych, poczem następuje dalszy ciąg rozpraw nad budżetem ministeryum rolnictwa.

Wiedeń 10 marca. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem w Izbie deputowanych zalecał dep. Neusser podwyższenie dotacyi na cele kultury krajowej dep. Ruf mówi o spustoszeniu lasów i o chybionem podniesieniu stanu włościańskiego, ponieważ wychodzono zawsze ze stanowiska politycznego. Minister rolnictwa odpiera zarzuty Neussera, twierdząc, że rząd musi się zawsze liczyć z daną sytuacyą Dep. Mieroszowski zaleca założenie szkoły górniczej średniej w Krakowie przy tamtejszym Instytucie techniczno-przemysłowym. Budżet ministerstwa rolnictwa załatwiony; przychodzi kolej na budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń 10 marca. Wczoraj popołudniu w czasie przejażdżki konnej na Praterze upadł koń wraz z arcyksięciem Eugeniuszem. Arcyksiąże upadł pod konia, ale wydobyto go natychmiast i odniesiono do pałacu Ponieważ arcyksiąże narzekał na ból głowy, przeto obawiano się wstrząśnienia mózgu, wieczór jednak polepszył się stan arcyksięcia.

Wiedeń 10 marca. Stan zdrowia Arcyksięcia Eugeniusza polepszył się znacznie, tak że od jutra rozpocznie znów zwyczajny tryb życia.

Paryż 10 marca. Na posiedzeniu Izby ganił Lanessan (ze skrajnej lewicy) wysyłkę oddziałów wojskowych do Besseges z powodu zmów robotników. Minister spraw wewnętrznych dowodzi, że obecność wojska jest niezbędną dla ochrony roboty tudzież dla zapobieżenia rozruchom, jakie chciał wywołać ajent stronnictwa socyalistyczno-rewolucyjnego. Clemenceau zarzuca rządowi, że tenże broni chlebodawcę wobec robotnika i żąda, aby rząd raczej zaopiekował się robotnikiem wobec chlebodawcy. Po odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych został odrzucony 386 głosami przeciw 70 postawiony przez Lanessana porządek dzienny ganiący wysyłkę oddziałów wojskowych do Besseges. Natomiast przyjętym został 309 głosami przeciw 48 porządek dzienny Besniera pochwalający wysyłkę żołnierzy, z czem się rząd zupełnie zgadza.

Londyn 10 marca. Izba niższa odrzuciła 303 głosami przeciw 219 wniosek Gibsona tudzież przejście do dyskusyi wstępnej; przyjęto zaś 303 głosami przeciw 235 wniosek Gladstona wymierzony przeciw badaniu agraryjnego bilu irlandzkiego. Dilke powiedział, że Kalnoky oświadczył ambasadorowi angielskiemu, że nakazano wprawdzie Ewansowi wydalić się, ale nic nie wie o aresztowaniu tegoż.

Tunis 10 marca. Oddział kawaleryi francuskiej napadł na maroderów, którzy na drodze między Hamanet a Kairuan zamordowali siedmiu Europejczyków. W potyczce tej poległo kilku maroderów a inni dostali się do niewoli.

Kursa — Wiedeń 10-go marca. 2 godziny 30 minut po poł. Renta papierowa 75·—. — Renta srebrna 75·85. — Renta złota 93·90. 6% Renta złota węgierska 118·50 — Losy z roku 1860 128·40 — Akcye Banku Narodowego 819·—. — Akcye kredytowe 310·—. — Londyn 120·55·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·53 — Lombardy 139·—. — Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 157·—. — Anglo-Bank 122·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgierskie 116·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 141·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·80 Ruble 119·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 90·50 złr. — 4% Renta węgierska 87·40.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 10-go marca 1882 roku. — Banknoty austr. 170·10. — Krótki Wiedeń 169·95. — Banknoty ros. 202·95. - Krótka Warszawa 202·50. 5% Listy zast. Polskie 62·25. — 4% Listy likw. Polskie 53·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 124·50. — Akcye austr. kredytowe 544·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 25	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	59 25
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 86
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 35	101 50
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubl.	99 50 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	294 50	296 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 9 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₅% Renta papierowa	74 95	75 15
4¹/₅% „ srebrna	75 85	76 05
4% „ złota	93 70	93 90
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	99 25	99 75
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 —	97 25
Węgierskie „ „	98 25	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 25	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 —	132 50
6% Renta węgierska złota	118 50	118 75
4½% „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 —	123 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	237 50	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	314 —	314 50
„ „ węgierskie . 200 „	311 50	312 —
Depositen-Bank . 200 „	189 —	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	822 —
Unionbank . 100 „	120 75	121 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 —	151 —
Wied. Bankverein . 100 „	114 —	114 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	165 —	165 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	543 —	545 —
Elżbiety . 210 „ „	208 —	208 50
Linz-Budweis . 200 „ „	185 50	186 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	177 —	177 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2495	2500
Franciszka Józefa . 200 „ „	191 —	192 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	295 50	296 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	141 75	142 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 75	167 26
Nordwest austr. . 200 „ „	206 —	206 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 25	217 75
Rudolfa . 200 „ „	165 —	165 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	159 75	160 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	306 50	307 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 50	143 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 25	157 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 75	158 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 —	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	95 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 —	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 20
6% „ „ Włość. „	102 50	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 20	93 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	93 50	93 80
„ Em. 1874 . 200 „ „	91 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 25	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 25	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 10	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 65	100 00
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 50	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 90
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 80	102 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 —	123 —
Rudolfa . 300 „ „	100 —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 90	100 30
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 90	100 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	116 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 —	90 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	178 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 50	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	117 25	117 50
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 —	91 25
„ „ II Em. 200 „ „	88 25	88 75
„ Nordost . 300 „ „	89 80	90 20
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	94 —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 50	127 25
„ Węgierskie . „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie . fr. 400	23 75	24 —
Kredytowe . złr. 100	176 —	177 —
Clary . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . „ 20	— —	23 25
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . „ 20	19 40	19 70
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 75	— —
Palfy . „ 42	37 20	37 60
Rudolfa . „ 10½	21 75	— —
Salma . „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	45 —	46 —
Stanisławowskie . „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	127 50
4% „ . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 40	37 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 52	9 5[illegible]
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	12 —	12 05
Liry tureckie złote	10 78	10 8[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 8[illegible]
Rubel papierowy za 100	120 —	120 2[illegible]

Lwów 9 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 60	101 9[illegible]
4% „ „ „ „	93 —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 9[illegible]
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 8[illegible]
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 5[illegible]
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 30	100 5[illegible]
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 5[illegible]

Warszawa 9 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	219 —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 80
kupon	— —	108 —

Dokładna praktyczna nauka

dla Pasieczników

napisał

JULIAN LUBIENIECKI,

drugie wydanie poprawne i pomnożone przez *Konstantego Kluczenkę*,

3 tomy w dużej 8ce, z drzeworytami w tekście i 18 tablicami,

cena 5 złr.,

wyszła nakładem księgarni SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. (381 2-2)

Wydanie czwarte

hebrajskiego Nowego Testamentu,

profesora Franciszka Dlitzch w Lipsku, wyszło właśnie i jest do nabycia w eleganckiej oprawie po **30 ct.** w księgarni **A. J. Picka,** ulica Sykstuska Nr 14 we **Lwowie.** (599-2-3)

PODZIĘKOWANIE.

(WAŻNE DLA GORZELN).

Skarb Tyczyński sprowadzając przez 25 lat z fabryki Panów Braci Kohlhaupt w Ustroniu na Szlązku austryackim różne aparata do gorzelni, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania tymże Panom tak za dawniej jak i ostatnio dostarczone aparata, które odznaczają się, nietylko sumiennem, trwałem, praktycznem i taniem wykonaniem, ale nadto wywierają także na rezultaty gorzelni znaczny wpływ.

Na dowód powyższego uznania posłużą wykazane poniżej doświadczenia p. Alojzego Wdówki, teoretyczno-praktycznego kierownika gorzelni od lat trzynastu Jego Excellencyi Ludwika hr. Wodzickiego w Tyczynie, byłego ucznia i współpracownika szkoły gorzeln. ś. p. Dra Günsberga, oraz dyrektora okolicznych gorzelni

1) Aparat destylacyjny miedziany, bardzo prostej konstrukcyi, łatwo i szybko odpędzający czysty spirytus na 90% Trall.

2) Rezerwoary miedziane na spirytus, od 56 do 138 Hl. objętości, które wykazały bardzo mały ubytek w spirytusie, bo zaledwo 0·37% w ciągu 10 miesięcy, przez co koszt na nie wyłożony zwraca się w ciągu 4—5 lat.

3) Aparat zacierny Henzego z własną kombinacyą rur parowych, który gotuje i miażdże nie tylko ziemniaki wszelkiego rodzaju, zmarznięte zbutwiałe, i t. p., jakich w bieżącej kampanii jest bardzo wiele, ale nadto **„całe ziarna kukurudzy“** z dobrym skutkiem i powodzeniem, tak, że nietylko żadnych kawałków w zacierze nie spostrzeżono, ani też nie doświadczono żadnej przerwy w zacieraniu przez zatykanie kamieniami, lub jakiejkolwiek innej niedogodności w ciągu 6cio miesięcznego ruchu gorzelni. Wydatek z ziemniaków o 2% wydatku teoretycznego, co znaczy 5% czyli o 5 litr. na 100 wydatku praktycznego wyższy, niż przy zwykłem urządzeniu lat poprzednich; zaś z kukurudzy w całych ziarnach-48 godzin moczonej 1½ godziny przy otwartym maulochu, 1½ godz. tylko przy otwartym wentylu bezpieczeństwa i powietrznym, a dwie godziny przy ciśnieniu 1—2·8 atmosfery gotowanej, dalej przy 8 godzinnej fermentacyi, robiąc 2 zaciery ziemniaczane a 1 kukurudzany w 24 godzinach na brajnych sztucznych drożdżach, przy znacznem zaoszczędzeniu wyłącznie używanego słodu zielonego — pomieniony wydatek był możliwie najlepszy 40 litr. na 80% Trall. czyli 3200 odsetków litrowych za 100 kilogramów, albo 76% wydatku teoretycznego, jakiego dotąd nie praktykowano. (557-3-3)

Tyczyn w lutym 1882 roku.

Zarząd dóbr w Tyczynie.

Każda baryłka ma swój bardzo praktyczny kurek.



Werschetz posiada największy obszar uprawy wina w Węgrzech. (65-9-)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1883 r. **wydzierżawiona będzie propinacya wódczana w mieście Leżajsku** z przyległemi wsiami. Chęć mający konkurować o takową, raczą ofertę swoją nadesłać **najpóźniej dnia 1 sierpnia b. r.**

O szczegółach dowiedzieć się można w **biórze Zarządu dóbr w Łańcucie,** dokąd też oferty nadsyłać należy. (560-3-3)

Praktykant

władający językiem polskim i niemieckim, potrzebny jest do handlu korzennego *Juliusza Kaudera* w Podgórzu. (629-2-3)

We czwartek dnia 23 marca 1882 r.

odbędzie się o godz. 12ej w południe w sali Rady powiatowej

zwyczajne

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1881. (Sprawozdawca Adolf Kukiel).
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej:
 a) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1881;
 b) co do rozdziału czystego zysku z roku 1881. (632-3-3)
 (Sprawozdawca Leonard Wiśniewski).
3) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w r. 1882 pp. Leonarda Wiśniewskiego, Dra Antoniego Zarębę i Józefa Jaworskiego. (Sprawozdawca Mieczysław Rogaliński).

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
Prezes: *Mieczysław Rogaliński.*
Sekretaz: *Leonard Wiśniewski.*

UWAGA. Zamknięcie rachunków za rok 1881 sprawdzone przez Komisyę wybraną przez Radę zawiadowczą, wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

KOCIOŁ PAROWY

stojący, z leżącą maszyną, na jednym postumencie, z wystawy wiedeńskiej **premiowany,** roboty paryskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania u podpisanego.

(444 3-3) *Wisłocki,* aptekarz w Jarosławiu.

Woda i Pudry do Zębów Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (221 5-)



(588 3 3

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce czterokolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

218-5 12)

APTEKA „ZUM HEIL. LEOPOLD“ w WIEDNIU

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone krew przeczyszczając. pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek, kosztuje 1 złr., pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Ostrzeżenie. Każde pudełko nieoznaczone na wierzchu firmą: Apotheke z. heil. Leopold jest naśladowaniem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność. Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać lichego wyrobu bez skutku, a może nawet szkodliwego należy więc wyraźnie żądać Neusteina pigułek św. Elżbiety; na opakowaniu i opisie użycia uwidoczniony jest obok umieszczony podpis: Philipp Neustein Apotheker

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik 2 złr., mały 1 złr.

Dr Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (brunatny, czarny i blond) siwym włosom, 3 złr.

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości różowy lub biały) po 1 złr. i 50 c.

Dr Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 złr.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia, 60 c.

Proszek do zębów Victoria pudełko 35 c., słoik 1 złr.

Cukierki małgorzatki, przeciw kaszlowi, 30 c.

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem, złr. 1 c. 50.

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu, 1 złr. 80 c.

Sztuczny sok, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspakają natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 c.

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne, 50 c.

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 c.

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy, oczów itp. pud. 60 c.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza śluzotok lub białe upławy, nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 złr. 60 c.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 c.

Krople na wole używane z najlepszym skutkiem przec. wzdęciu szyi, 70 c.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach i t. p. używa się ze skutkiem, 70 c.

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby, że się stają białe, 70 c.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy, 1 złr.

Dr Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij, 1 złr. 50 c. i 80 c.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 c.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło. 25 c.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 c.

Storax-Creme, cud. skutkujące na wszystkie słab. skórne 80 c.

Dr Heidera proszek na zęby 35 c. i 60c.

Wódka francuska ze solą lub bez soli flaszka 40 c

Proszek fiakierski, pudełko 30 cnt., uznany środek na kaszel i chrypkę.

Pomada tanninowa, słoik złr. 1·35, środek wybornie skutkujący przeciw wypadaniu włosów.

Creme de Vienne na chropowatą i pękającą skórę, słoik 1 złr. 20 cnt.

Eucalyptus woda do ust Dra Fabera, 1 złr. 20 cnt.

Victoria-Elixir hygienique doskonała woda do ust, flaszeczka 1 złr.

Dr Fabera Puritas mydło do ust. 1 złr.

Dr Lengiela balsam brzozowy, uznany środek dla ochrony cery, 1 złr. 50 cnt.

Mączka dla dzieci Nestla 90 c., mleko Nestla zgęszcz. 45 c. Woda anaterynowa do ust, Poppa złr. 1·40. Dra Gölla proszek do potraw 84 c. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po złr. 1·25 Polta pomada rezedowa po złr. 1·50 zawsze świeże na składzie. Wiedeń. papier gorczycowy 10 ćwiart. w blaszance 45 c. Norweg. tran wątrobiany w. flaszka 40 c. Proszek Ninon do rąk 50 c. Winkelmayera esencya 90 c., pomada 50 c. Rhumin na nieżyt 70 c. Kadzidło Esterhazy złr. 1·60 i 80 c. Depilatorium złr. 2·60, 2 i 1·50. Apteczki podróż. i dom złr. 2·50 do 15. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Prawdz. herbata moskiewska 1 złr. ¼ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego tj. enemki, wstrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toalet.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rumbarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej zawsze na składzie. (135-6-6)

Wysyłam za opłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam kupcom hurtownym znaczny rabat. Cenniki darmo i opłatnie.

Skład w Krakowie u pp. W. Redyka apt. i K. Wiszniewskiego apt.

Skradziono

następujące **listy zastawne** Królestwa Polskiego: dwa po 250 rsr. Nr. 091387 i 085491, serya I lit. D. z roku 1869 — dwa po 100 rsr. Nr. 106420 i 158541 lit. E.

Ostrzegam przed nabywaniem tychże listów zastawnych, gdyż potrzebne kroki amortyzacyi zostały poczynione, a nabywca naraziłby się na stratę. (673-2-3)

Katarzyna z Janowskich Maklewska.

OBWIESZCZENIE.

Ponownie zniżone ceny

koksu

do ogrzewania i dla kowali **za 1 hektolitr 40 cent w. a.**

Zarząd Zakładu gazowego.

(631-3-6) **Konr. Voss.**

Willa Prezesówka

w Nowej wsi pod Nr. 75, z raz za rogatką Łobzowską, składająca się z sześciu pokoi, kuchni, stajni, wozowni, piwnicy i ogródka kwiatowego — **jest od 1go kwietnia do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w **Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców przy ul. Karmelickiej Nr. 70.** (628-2-4)

Der

Augenblicks-Drucker

D. R. P. No. 14120. — K. K. Öſtr. Privilegium No. 9161. dem wegen seiner in jeder Hinsicht bewährten Vorzüglichkeit die silberne Preismedaille nebst Diplom von der Linzer Ausstellung verliehen wurde ist der einzigste patentirte Copirapparat mittelst Buchdruckerfarbe Derselbe liefert auf trockenem Wege ohne Presse in fast unbeschränkter Anzahl, gleichscharfe, tiefschwarze (auch bunte) unvergängliche Abzüge, welche auch einzeln im ganzen Weltpostverein Porto-Vergünstigungen genießen. Der „Augenblicks-Drucker“ läßt alle bisherigen Copirapparate als: Hecto-, Auto-, Polygraphen 2c. weit hinter sich, erreicht die autogr. Presse an Leistungsfähigkeit, übertrifft solche aber an Schärfe der Abzüge und durch Einfachheit und Billigkeit. Prospecte, Zeugnisse und Originalabzüge 2c. gratis und frei.

Reichenberg i. Böhm. *Steuer & Dammann.* (114-12-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,** dlatego to działa **szczęśliwie na skórę, niedostrzeżena przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (96 42-)

Maszynista

egzaminowany, oraz ślusarz, monter, tokarz żelaza, metalu i drzewa, uskuteczniający największe reparacye przy maszynach parowych i gospodarczych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami kilkoletniej pracy w swym zawodzie, poszukuje posady przy jakiejkolwiek fabryce przemysłowej lub przy gospodarstwie. Adres: **J. S.** poste restante **Husiatyn.** (618-2-3)

Do mojego magazynu maszyn do szycia, towarów galanteryjnych i drobiazgowych potrzebuję **subjekta** uzdolnionego szczególniej do ekspedycyi. Umiejący obchodzić się z maszynami do szycia mają pierszeństwo. (389-7-)

W. Fenz w Krakowie.

MAGAZYN

F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gl. A—B.

poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (363-21-)

RUDOLF GLIXELLI blacharz

w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 27,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania **dachów i wież kościelnych,** tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca **skład** swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe kąpielowe, itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (571-2-7)

Kupna lokacyjne

i spekulacyjne

we wszelkich kombinacyach **wolnej spekulacyi, konsorcyj i premij** uskuteczniа w uznany sposób rzetelnie i dyskretnie po oryginalnych kursach na jedynie i wyłącznie dla Austryi, Węgier decydującej

wiedeńskiej giełdzie

dom bankowy **„Leitha“** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring Nr. 15. Fachowa, szybka i uznana informacya, telegr., awiza, Nra na próbę finans. pisma i losowań „Leitha“ tudzież obszerną broszurę (plany gry wszel. eur. losów, objaśnienie walorów lokac., spekulac. i t. d. opłatnie i darmo. (495-5 12)

WITOLDA DUSZYŃSKIEGO

Hotel pod „Trzema Koronami“ w Toruniu

w środku miasta, w Rynku położony, pierwszorzędny, z wszelkim komfortem urządzony, znany z dobrej kuchni i win wyborowych, poleca się względom Szan. Publiczności. (471-4-6)

Dentysta H. Alphons

przybędzie **około 20 b. m. do Krakowa** i doniesie natychmiast w „Czasie“ o swoim przyjeździe. (642-2-3)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

(104 62-)

Alfred Rassl

hurtowny handel nasion w Opawie

poleca swój skład wszelkich **nasion** gospodarczo-rolniczych do **uprawy wiosennej,** szczególnie:

nasiona traw, nasiona koniczyny wszelkiego rodzaju, **najlep. orygin. francuzkiej lucerny, oryg. amerykań. gruboziarnistego końskiego zębu,** kukurudzy. Wszelkie nasiona pochodzą ze zbioru 1881 roku, są **jaknajlepiej czyszczone** i kiełkujące.

Cenniki, próbki i t. d. darmo i opłatnie.

Korespondencye w języku niemieckim. (609 3-3)

Na Wielki Post

wyszły nakładem (427 6-6)
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
Andrzejkiewicz O. Tow. Jez. Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Zbawiciela. Prześliczne rozmyślania. Cena 75 c. **Boska tragedya.** Poemat religijny, natchniony męką Zbawiciela. Cena 1 złr.

Ekonom żonaty, z trojgiem dzieci — posiadający 20 lat praktyki w gospodarstwach postępowych, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca b. r. — Adres: **Z. W. Nr. 20** poste restante **Jasło.** [669-1-4]

Szanownemu Anonimowi

serdeczne podziękowanie za łaskawą radę. O bliższe szczegóły i wyjaśnienia proszę. Honorową dyskrecyę zaręczam. Marka trzycentowa w Krakowie wystarcza. (682)
M. z Kleparza.

Piwowar

uzdolniony, z 17-letnią praktyką po średnich browarach, samoistny, z chlubnemi świadectwami, szuka umieszczenia w Galicyi. — Adres: **Potuczek,** poczta **Ryglice.** (680-1-3)

Kierownictwo głównej ajencyi naszej w Krakowie powierzyliśmy p. **Wiktorowi Sim,** Rynek główny Nr. 11. (685)
C. k. uprzyw. austryackie
Towarzystwo ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu.

Belbek

ogier półkrwi angielskiej, lat 11, maści gniadej, 15½ miary, do rozpłodu zdatny, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Delastowicach, poczta Szczucin. (671-1-3)

Propinacya.

2 mile od Krakowa, przy szosie, jest znaczniejsza propinacya od 1go lipca do wydzierżawienia. Wiadomość w Krakowie pod L. 12 przy ulicy Krupniczej u stróża. (666-1-3)

Flaszki Waloleum

dla myśliwych i turystów mocne, bez odoru, z cynkowym kabłąkiem sztuka 4 markі, z kabłąkiem z nowego srebra 6 marek.
Waloleum pędzony jako wkłady, środek przeciw zimnym nogom, tuzin par 6 marek. Waloleum wkłady do łóżek, nieprzemakalne, **wytrzymujące kwas karbolowy** metr 3 marki rozsyła **opłatnie** za zaliczką w wyborowym towarze. (681)
Otto Baumgart w Hamburgu.

H. Hiestermann & Co.

w Bremie
AJENCYA i HANDEL KOMISOWY,
poszukują **zastępstwa** dobrych domów, trudniących się sprzedażą **zboża, mąki, drzewa i t. p.** Bardzo dobre posady.
Zarazem mają kupców na 3 do 4 wagony **desek jodłowych** II. klasy, 13 mm. grubości, 11 do 24 ctm. szerokości — i upraszają na to podanie ceny opłatnie w wagonach w Osnabrück. (665-1 2)

DOSKONALE
urządzone machiny
do wyrabiania
berlińskich sztyftów drewnianych
są bardzo tanio do sprzedania
Bitterfeld pod Lipskiem.
(702-1-2) **Beschnidt & Wolf.**

Likier Chiococa

(Liquor Chiococae fortificans)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy
dyetetyczny środek
szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OZYWIENIA
podniesienia i wzmocnienia
osłabienia męskiego
do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ, KOLKI, WOMITY, PALENIE w ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚCCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru Chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.
Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.
Główny skład rozsyłkowy:
C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St. Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt „zum Mohren“ w **Peszcie:** Józef v. Török, apt. w **Tryeście:** Foraboschi, apt., al Camello; w **Pradze:** Józef Fürst, apt. we **Lwowie:** S. Beizar, apt., tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (677-1-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Potrzebuję *zaraz*
ekonoma

sumiennego wykonawcę dyspozycyi, kawalera, z praktyką i świadectwami, warunki dobre;
OGRODNIKA
kawalera, obznajmionego z gałęziami ogrodnictwa;
kucharza

kawalera, chcącego udać się na wieś. Listy franco, a zgłoszenia codzień do 10 rano u **portiera** w pałacu hr. *Łosia*, ulica Lubicz Nr. 25 w Krakowie. (686 1-)

Zastępcy z kaucyą

natychmiast poszukiwani dla sprzedaży win włoskich, francuzkich, austryackich i węgierskich (w butelkach i beczkach). Oferty przyjmuje **Bergmann w Wiedniu, I., Jacoberhof Nr. 7.** (700-1 3)

WAŻNE
OSTRZEŻENIE
Dla Publiczności
Przypominamy, że wszelkie pigułki sprzedawane jakoby Blancarda w słojach bez etykiet i we flakonach nie noszących cechy naszej fabryki i podpisu własnoręcznego, nie pochodzą od nas, prosimy publiczność aby odrzucała takowe jako fałszywe i podrabiane. (692-1-)
Blancard
Pharmacien, 40, rue Bonaparte.
PARIS

Stacya kolei Muszyna-Krynica.
KRYNICA
Poczta Krynica.

ces. król. Zakład zdrojowo-kąpielowy.
Świeże czerpanie wód mineralnych Krynickiej i Sołotwińskiej pod kierownictwem lekarskiem i według poprawnej metody, tudzież rozsyłka tychże (pod kontrolą rządową) rozpocznie się przy sprzyjającej pogodzie w pierwszych dniach kwietnia 1882 r. w pakach jak zwykle po 40 i 20 flaszek i po dotychczasowych cenach tj. 8 złr. 12 ct. za większą i 4 zł. 26 ct. za mniejszą paczkę. — Kupy większych ilości otrzymają jak dotąd stosowny upust.
Akredytowane firmy handlowe uzyskać mogą na 3 a nawet na 5 miesięcy tj. do 1go października 1882 r. ***kredyt,*** jeżeliby takowego bezzwłocznie zażądali i wylegitymowali się stosownem świadectwem dostateczne udowodnili.
Stosunek kredytu z dotychczasowemi odbiorcami w niczem się nie zmienia.
Cenniki i broszury na żądanie bezpłatnie.
Zamówienia przyjmuje: (643-1-6)
Ces. król. Zarząd zdrojowy w KRYNICY (Galicya).

MIGRENY — BÓLE GŁOWY
GUARANA
PP. GRIMAULT & C[ie]
APTEKARZY W PARYŻU
Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rzniciom żołądka.* — SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (212-)

CES. KRÓL. UPRZYW.
Galic. Akcyjny Bank hipoteczny.

Czternaste zwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprz. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego
odbędzie się
we Środę d. 26 Kwietnia 1882 r. o g. 10 rano
w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1. Sprawozdanie z obrotów banku za rok 1881.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1881.
4. Zmiana statutów — o kasie zaliczkowej.
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej i wybór uzupełniający jednego członka Rady Nadzorczej (§ 43 statutów).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 63 statutu złożyć akcye swoje najdalej **do dnia 29 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej PP. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 5 marca 1882 roku.

Rada Nadzorcza.

§ 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§ 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez pełnomocnika drugiego akcyonaryusza, majacego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, kuratorowie przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci sami nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie zapłacony). (641-1-3)

DOTYCHCZAS NIEZROWNANY.
W. MAAGERA
ces. król. wyłącznie uprzywilejowany prawdziwy oczyszczony
Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu,



badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy*) najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym **w Wiedniu, Heumarkt 3****), tudzież mają na sprzedaż następne apteki i składy towarów w państwie austr.: w KRAKOWIE J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski apt., J. Janiga, St. Feintuch kup., w PODGÓRZU J. Skakalski apt.; w BARANOWIE J. Fraenkel kup.; w BOCHNI F. Reiss apt.; w BOŁSZOWCACH M. Schenkelbach kup.; w BORSZCZOWIE P. Riesel kup.; w BRODACH Ed. Liszka, K. R. Witosławski, A. Inlender apt.; w BRZEŻANACH W. Kordecki apt., J. Margulies. B. Fadenhecht kup.; w BUCZACZU D. Neuman kup.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w CZORTKOWIE L. Noss wdowa apt; M. Brennholz kup.; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld, W. Raczka apt.; w DZIKOWIE Ch. Glanz kup.; w GORLICACH W. Mieszkowski kup.; w HORODENCE M. Akcentowicz, S. R. Offenberger kup.; w JAROSŁAWIU J. Rohn aptek.; w JAWOROWIE L. Lachowicz aptek.; w KAŁUSZU E. Bienenfeld, K. Littmann kup. w KOŁOMYI D. Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedmann, H. Chayes, S. Hermann, St. Bereźnicki kup., A. D. Landensberg kup.; w KOPYCZYŃCACH J. Markiewicz kup.; w KOSSOWIE M. Kamil, E. Litman kup.; w KOZOWIE Stan. Miedlicki apt.; w KRAKOWCU J. Wł. Łobos apt., w KUTTACH A. Sekler, L. Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE P. Mikolasch, J. Beiser, S. Rucker, apt., H. Blumenfeld, St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, K. Klimowicz, C. Bałłaban, K. Krzyżanowski, Leib Scheicher kup.; w LUTOWISKACH M. Schmerler kup.; w MAKOWIE N. Raab kup.; w MIKULIŃCACH St. Miedlicki aptek., L. Morgenstern kup.; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w MOŚCISKACH S. Eisenberg kup.; w MYŚLENICACH M. Guttmann kup.; w NOWYMTARGU K. Laur kup.; w OŚWIĘCIMIU J. Grzesicki apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, S. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz, Leon Brühl kup.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.; w RADYMNIE M. Smychowski apt.; w ROSTOKU K. Scheinhorn kup.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., J. Schaitter & Co H. Gleicher, M. Weintraub, S. Blumenberg kup.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Żuławski S. Schneid kup.; w SKALE J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE Ed. Böhm kup; w SOKALU W. Semetkowski kup.; w STANISŁAWOWIE u J. Macury, A. Beill apt., K. J. Ch. Halpern, N. Halpern, Efr. Wagelstein kup., W. Waldeck kup.; w SIENIAWIE Ch. Rath, Ch. Teitelbaum kup., w SUCZAWIE J. Zacher apt., B. Perker kup.; w STRZELISKACH NOWYCH O. Henne kup.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., A. Buchelt, H. Kaha apt., A. Morawetza spadkob. D. Sennensieb, Karol Fr. Popowicz kup.; w TARNOWIE L. Chodacki apt., H. Willmayer, W. Müldner & Co., F. Leszczyński kup., w TREMBOWLI St. Lipnicki apt. w WIELICZCE Bruno Miczyński apt.; w WIŚNICZU J. Kubieckiego wdowa, H. Markiewicz apt., Isr. Kanner kup.; w ZAŁOŚCACH M. D. Moszczysker kup.; w ZBARAŻU Sindel-Segal kup.; w ZŁOCZOWIE J. Gold kup.; w ŻURAWNIE L. Postępski apt.; w ŻYWCU A. Heczko i Golecki, A Blumenthal apt.; w ŻÓŁKWI A. Dadlez apt. (137-10-12)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje go sprzedawać Publiczności, jako „Maagera“ prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów.“ Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, które mają powyższy znak ochronny i na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager“ jest uwidocznioną.
**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbandstoff-Fabrik in Schatthausen“, „Sezodont-Fabrik Hall & Ruckel w Nowym Jorku fabryki warzywa Hartenstein & Co. w Chemnitz.

Panna, córka biednej wdowy pokiereszowanej dzu unickim, utrzymująca z pracy rąk matkę i młodego brata uczęszczającego do szkoły, otrzymawszy od dobroczynnych osób maszynę do szycia, **przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres białego szycia.** Uprasza więc o łaskawe udzielenie jej zamówień, które wykona szybko, starannie i po przystępnych cenach. Adres: **Emilia Nowosiadłowska** przy ulicy Dolnych Młynów naprzeciw fabryki cygar pod l. 50 w domu p. Tegielskiego. (563-3-)

Ekonom, kawaler, posiadający 7-letnią praktykę w gospodarstwie wzorowem, w agronomii i mogący na żądanie złożyć kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca 1882 r. na stołub ordynaryę. Adres: *P. R. Nr. 40* poste restante Jasło. (581-4 4)

Wdowa

b zdziećna, w wieku średnim, znająca się na praktycznem prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje umieszczenia na probostwie lub większem gospodarstwie, jako gospodyni. — Łaskawe oferty uprasza pod lit. **A. B.** poste restante **Tarnów.** (610 3 3)

PAPIER
FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, niezytom, bólom zębów, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (3 5 6)

Poszukuje się
dzierżawy majątku
150 do 200 morgów dobrego gruntu w korzystnem położeniu, w pobliżu kolei drogi, za odpowiednią cenę zaraz lub też od św. Jana. — Oferty pod adresem: **T. S.** poste restante **Tegoborze.** (598-2-4)

Pracownia snycerska
J. Korwin BRZOSTOWSKIEGO
w Krakowie, w Szarej kamienicy, na II. piętrze,
przyjmuje wszelkie zamówienia artystyczno-kościelne i salonowe. Pracownia ta istnieje już 25 lat i wykonywa powierzone zamówienia rzetelnie i tanio.
Są także gotowe wyroby artystyczne: Pasya 85 centim. wysoka; figura M. Boskiej N. pokal. Poczęcia 1 metr wysoka; pasya nadnaturalnej wielkości, na teczy albo w ołtarz; pasya 1 metr wysoka; roboty te są wszystkie wykonane z drzewa. Cena umiarkowana. — Nadto są **dwie szafy biblioteczne** z drzewa orzechowego, które w roku 1873 zadekorowane na wystawie paryskiej, bogato ozdobne płasko- i wypukło rzeźbą; z powodu szczupłych okoliczności niemogłem ich wykończyć i dotąd są do widzenia niewykończone w mej pracowni. (596-3-3)
Józef Korwin Brzostowski, snycerz.

Leśnictwo Zassów pod Czarną
przesyła franco bez obliczenia kosztów opakowania wszystkie stacye kolei **jednoroczne sadzonki** sosnowe po 90 ct. olszowe po 2 złr. 50 ct., akacyowe po 2 złr. za 1000 sztuk. Najmniejsze zamówienia przyjmuje się na 5 złr. (570-3)

Węgierskie i włoskie towary.
Czarna maść na skóry, rzemienie i obuwie 1 kilo złr. 1·30. — Cytryny 10 sztuk złr. 3, — Cynamon 1 kilo złr. 1·25, — Cykata 1 kilo złr. 1·60, — Daktyle biała fa 1 kilo złr. 1·60, — Bryndza jesienna 4½ kilo złr. 3·10 *franco*, — Figi włoskie 1 kilo 32 ct. — Figi sałaniskie 1 kilo złr. 1·75, — Gwoździki 1 kilo złr. 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* złr. 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo złr. 1·16, — Marmolada morelowa 1 kilo złr. 1·25 — Papryka królewska 1 kilo złr. 80 ct., — Pieprz czarny angielski 1 kilo złr. 1·05. — Pomidory gotowe 1 butel. 25 ct., — **Powidła** 4½ kilo *franco* złr. 2·05, — Rodzynki tureckie 1 kilo złr. 1·60 do złr. 1·80, — Rodzynki żółte i czerwone 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo złr. 1·80, — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* złr. 2·60, — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* złr. 2·70 — Ryż od 50 złr. 25 ct. do złr. 2·20, — Swiece flora 50 do złr. 3·20 — Salami kilo złr. 4·60, — Słonina gruba świeża 4½ kilo *franco* złr. 4·45 do 4·60, — Smalec świeży 4½ kilo *franco* złr. 4·15 do 4·30, — Śliwki 5 kilo *franco* złr. 1·70 do złr. 2.
Tomasz Gurowicz w *Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11.* (577-4-15)

TASIEMCA
z głową — usuwa w jednej godzinie **urzędowo** jako jedynie niezawodny i bez żadnych następstw działający uznany środek, który otrzymać można **w aptece** „**u Inwalidów**“ **w Wiedniu** (także pocztą). — Cena 1/7 zw. Wielu klych honorowych. (419-10-10)

SPECYALNA FABRYKA MASZYN PAROWYCH
POZIOME i PROSTOPADŁE
o sile 1go do 20tu koni. (314-1-2)
MASZYNY POZIOME — MASZYNY PROSTOPADŁE — MASZYNY POZIOME
Kocioł o prostym płomieniu o sile 3 do 50 koni. — o sile od 1go do 20tu koni — Kocioł o płomieniu obrotowym o sile 3 do 50 koni.



MEDAL ZŁOTY na Wyst. powsz. 1878. Klasa 52 — CZTERY DYPLOMY HONOROWE 1869—1876
Dom J. HERMANN LACHAPELLE,
J. BOULET & Comp. Następcy.
Inżynierowie Mechanicy, Nr. 144, ulica du Faubourg Poissonnière w PARYŻU.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładn. opisem 80 c.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski aptek., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGORZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (157-10-)

Do dzisiejszego Nru dodołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych **Cennik składu nasion i herbaty T. Lewickiej** dawniej J. Jerzmanowskiego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10.

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński*